

Pismo ukazuje się we
wtorki i piątki

Głos *weekend*

Piątek
21 grudnia 2018
nr 96 (LXXIII)
cena: 17 Kč



DLA DZIECI
ŚWIĄTECZNA
BAJKA
STR. 4



WYWIAD
OJCIEC LEON
KNABIT DLA
»GŁOSU« STR. 7



niepodległa

POLEKA
STULECIE ODZYSKANIA
NIEPODLEGŁOŚCI

Czas świętowania



• W kościele ewangelickim na Niwach w Czeskich Cieszyńce święta Bożego Narodzenia były już w środę na wyciągnięcie ręki. Wszystko za sprawą Koncertu Świątecznego Polskiego Gimnazjum im. J. Słowackiego. Młodzież oraz nauczyciele szkoły zaprezentowali się przed pełną słuchaczy świątynią dwa razy – przed południem i po południu. Tegoroczny koncert bardziej niż w poprzednich latach zdominowały kolędy. Wykonane zostały na różne sposoby – klasycznie, rockowo, przejmująco, z przymrużeniem oka i po mistrzowsku. Śpiewano je a cappella, z

akompaniamentem fletu, fortepianu oraz w towarzystwie grupy muzycznej grającej na klawiszach, gitarach, perkusji i saksofonie. Zabrzmiały też jednak inne pieśni świąteczne i nie tylko, bo były utwory fortepianowe i organowe oraz poezja ks. Jana Twardowskiego czy byłej absolwentki gimnazjum, Jolanty Starej, która specjalnie na tę okazję napisała okolicznościowy wiersz gwarowy pt. „Podarunek”. Koncert Świąteczny był więc również koncertem słowa. Tradycyjnie młodzież przeczytała fragmenty z Pisma Świętego opowiadające o narodzeniu Jezusa, słowem na zbliżające się

święta podzielili się ze słuchaczami i wykonawcami miejscowi księża, dyrektor Maria Jarnot złożyła wszystkim świąteczne życzenia. Głównymi organizatorkami koncertu są co roku Tatiana Kotula i Irena Klimas. Wykonawcami zaś uzdolnieni uczniowie i śpiewający nauczyciele. Oprócz nich w przygotowanie koncertu włączyło się jednak wiele innych osób, występując w roli aniołów oraz Józefa i Maryi czy angażując się w pieczenie pierniczek, które rozdawano wszystkim uczestnikom tego przedświątecznego wydarzenia.

(sch)

Fot. NORBERT DĄBKOWSKI



Szanowni Państwo, Drodzy Czytelnicy

Kolejny rok dobiega końca. Rok, który obfitował w wiele doniosłych wydarzeń i obchodów rocznicowych. Zamykając go, pomyślimy o chwilach minionych, o tym wszystkim, co przyniósł, lecz spojrzmy także w przyszłość.

Przed nami święta Bożego Narodzenia i Nowy Rok. Dziеляc się opłatkiem przy rodzinnym wigilijnym stole życzymy sobie i wszystkim nam bliskim, by atmosfera spo-

Helena Legowicz
prezes

Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego

REKLAMA

koju i radości gościła w naszych domach nie tylko przez te kilka świątecznych dni, lecz towarzyszyła nam przez wszystkie dni nadchodzącego roku.

W ten radosny świąteczny czas życzymy Wam wszystkim i sobie nawzajem, by radość i miłość panowały w naszych sercach i domach, a pomyślność nie opuszczała naszego bliskiego nam skrawka zaolziańskiej ziemi.

Mariusz Wałach
prezes

Kongresu Polaków w RC



Świąt wypełnionych radością i miłością, niosących spokój i odpoczynek, Nowego Roku spełniającego wszelkie marzenia, pełnego optymizmu, wiary, szczęścia i powodzenia
życzy wszystkim członkom i sympatykom zarząd PTTS „Beskid Śląski”.

GE-694



CZYTAJ NAS CODZIENNIE! | www.glos.live

Oryginalny prezent na różne okazje

VOUCHER UPOMINKOWY

na usługi w Vitality Słesko
oraz Pensjonacie Owieczka



+420 736 626 848
www.vitalityslesko.cz
www.penzionovecka.cz



NASZ »GŁOS«



Tomasz Wolff
wolff@glos.live

Na tym świecie naprawdę niewiele jest spraw nieciepiących zwłoki – mówi jeden z bohaterów wydanej jesienią książki głośnego meksykańskiego scenarzysty i pisarza, Guillermo Ariaggi. Zapominamy o tym na co dzień, święcie przekonani, że właśnie dziś, a nie jutro, musimy przyjąć kolejne zlecenie w pracy, załatwić sprawę, która nie może poczekać ani godziny dłużej. Ciągłe gdzieś pędzimy, czasami nie wiedząc po co, zapominając o tym, co najważniejsze. Życie ucieka nam przez palce, w rozmowie ze znajomymi lubimy powtarzać do znudzenia: ale ten tydzień, miesiąc, rok* (*niepotrzebne skreślić) zleciał. A może tak szybko minął, bo wsiedliśmy do Pendolino i zapomnieliśmy wysiąść na stacji zwanej przeznaczeniem...

Sprawą niecierpiącą zwłoki w zwariowanych czasach, że przypominę raz jeszcze cytata scenarzysty m.in. znanych filmów „Amores Perros” i „Babel”, jest odpuszczenie, wyhamowanie, pojednanie – zwrócenie się do drugiego człowieka twarzą w twarz, a nie plecami, co zdarza się tak często w codziennej bieganiu. Tego chciałbym życzyć Państwu z okazji świąt – zatrzymania się, nawet nie na moment, ale na Wigilię, Boże Narodzenie oraz Szczepana. Niezależnie od tego, czy wierzymy, że w ubogiej stajence urodził się Zbawiciel czy nie. Niech to będą święta „slow motion” (na zwolnionych obrotach). Nie powiedziałem, że musi się udać, ale przecież zawsze można spróbować. Kilka dni zawieszenia jeszcze nikogo nie zabiło, tym bardziej że w kolejnym roku ponownie wpadniemy pewnie w wir pracy, codziennych obowiązków i znowu z trudem przyjdzie nam znaleźć chwilę na oddech. A za 12 miesięcy będziemy powtarzać: ale ten 2019 szybko zleciał.

Zdrowych, radosnych i spokojnych świąt. Niech Boże Narodzenie trwa na co dzień, a nie tylko od święta.

Odszedł wybitny reżyser

Nie żyje Kazimierz Kutz. Wybitny reżyser zmarł we wtorek po południu w warszawskim szpitalu po długiej i ciężkiej walce z chorobą. Miał 89 lat. Kazimierz Kutz urodził się 16 lutego 1929 roku w Szopienicach i przez większość swojej kariery był związany z Górnym Śląskiem. Wyreżyserował ponad 20 filmów fabularnych. Pozostanie zapamiętany przede wszystkim jako twórca „Tryptyku Śląskiego”, czyli filmów „Sól ziemi czarnej”, „Perła w koronie” i „Paciorki jednego różańca”. Reżyser oddał w nim swoją miłość do miejsca i kultury regionu, w którym się wychował. Był nie tylko reżyserem filmowym i teatralnym, ale również scenarzystą, publicystą, pisarzem i politykiem. Senator IV, V, VI i VIII kadencji (1997-2007, 2011-2015), w latach 2001-2005 wicemarszałek Senatu V kadencji, w latach 2007-2011 poseł na Sejm VI kadencji.

W 1993 roku gościł na 1. edycji Cierlickiego Lata Filmowego (zdjęcie). Miał ponownie przyjechać na Zaolzie przed rokiem na 25. Babie Lato Filmowe. Niestety



Fot. ARC

musiał odwołać przyjazd do Bystrzycy. „Lekarze mi zabronili” – pisał do organizatorów imprezy. „Jestem za słaby na tak dalekie wyjazdy. Żałuję bardzo.”

Śląskiego reżysera żegnają artyści, fani, politycy. „Odszedł wielki artysta, człowiek-symbol dla wiedzy Polaków o Śląsku, dla powszechnej akceptacji trudnej, wielonarodowej historii tej Ziemi i dla tożsamości Ślązaków w Polsce i w Europie. Nikt go nie zastąpi” – napisał na Twitterze Jerzy Buzek. (szb)

Kolejny raz pobalujemy



Miło nam poinformować, że „Głos” po raz kolejny będzie partnerem „Balu Śląskiego”. Ta kultowa i ciesząca się ogromną popularnością impreza odbędzie się 25 stycznia w Ośrodku Kultury „Strzelnica” w Czeskim Cieszynie. Początek zabawy o godz. 19.00. MK PZKO Mistrzowice podaje do wiadomości, iż miejscówki na 54. Bal Śląski można nabywać na stronie internetowej www.balslaski.cz. (r)

Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

Drodzy Czytelnicy, dziś redakcja jest nieczynna. Kolejny numer »Głosu« ukaże się w piątek 28 grudnia.

DZIŚ...

21

grudnia 2018

Imieniny obchodzą:

Piotr, Tomasz

Wschód słońca: 7.39

Zachód słońca: 15.46

Do końca roku: 10 dni

(Nie)typowe święta:

Dzień Pamięci o

Poległych na Misjach

Światowy Dzień

Pozdrawiania Brunetek

Przysłowia:

„Na Tomasza najdłuższa

noc nasza”

„Jaka pogoda Tomaszowa,

taka będzie i majowa”

JUTRO...

22

grudnia 2018

Imieniny obchodzą:

Honorata, Judyta, Zenon

Wschód słońca: 7.40

Zachód słońca: 15.46

Do końca roku: 9 dni

Przysłowia:

„Grudzień ostro mrozi

drogi, wieprze bije, drwa

znosi dla zimowej trwogi”

POJUTRZE...

23

grudnia 2018

Imieniny obchodzą:

Stawomira, Wiktoria

Wschód słońca: 7.40

Zachód słońca: 15.47

Do końca roku: 8 dni

Przysłowia:

„Gdy w grudniu śnieg

pada, drugi rok taki sam

zapowiada”

POGODA

piątek

dzień: 2 do 4 C

noc: 2 do 0 C

wiatr: 1-4 m/s

sobota

dzień: 6 do 8 C

noc: 4 do 2 C

wiatr: 2-6 m/s

niedziela

dzień: 4 do 6 C

noc: 3 do 1 C

wiatr: 1-4 m/s

Ostatni opłatek...



Polskie kolędy podczas spotkania opłatkowego w Konsulacie Generalnym RP w Ostrawie śpiewają uczennice z Jabłonkowa.

Fot. SZYMON BRANDYS

Przedstawiciele polskich organizacji działających na Zaolziu spotkali się we wtorkowe popołudnie na tradycyjnym opłatkowi w Konsulacie Generalnym RP Ostrawie. Zabrzmiały i życzenia i kolędy, ale niestety też słowa pożegnania konsula Janusza Bilskiego z polską placówką dyplomatyczną.

Po raz pierwszy w spotkaniu opłatkowym z Polakami z Zaolzia wzięła udział nowa ambasador RP w Pradze. – Życzę państwu wielu spotkań z przedstawicielami ambasady i konsulatu, ale tylko takich sympatycznych jak dzisiaj – mówiła Barbara Ćwioro. – Dziękuję za wkład i zaangażowanie w relacje polsko-czeskie.

W zastępstwie biskupa diecezji ostrawsko-opawskiej Franciszka Lobkowicza, jego pozdrowienia przekazał ksiądz prałat Adam Rucki. Z kolei pastor Emil Macura z karwińskiej parafii Śląskiego Kościoła Ewangelickiego Augsburgskiego Wyznania, składając obecnym życzenia, odniósł się do symboliki daru: – Święta to przypomnienie tego największego daru. Tego, że Bóg stał się człowiekiem, małym dzieckiem.

– To już czwarte spotkanie opłatkowe, moje i mojej rodziny, z państwem –

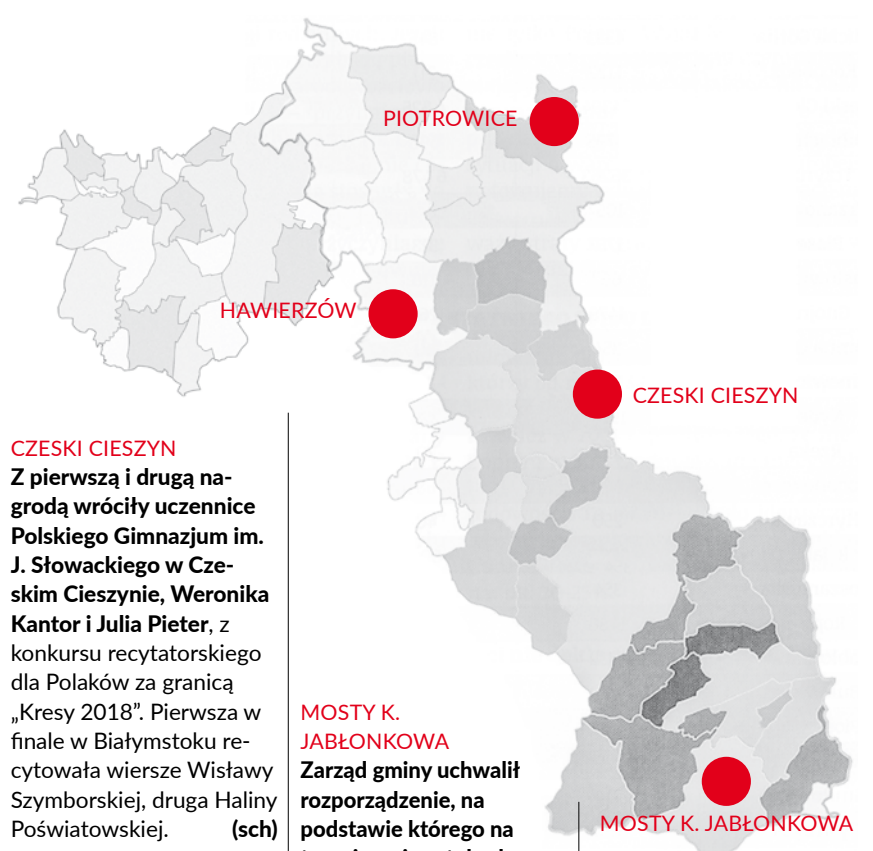
mówił konsul generalny Janusz Bilski. – Tak jak w Czechach symboliczną cyfrą jest ósemka, to w dyplomacji jest nią czwórka. Tyle lat trwa nasza kadencja. I właśnie ten czas powoli dobiega końca, bowiem pod koniec stycznia wracam z rodziną do Warszawy.

W swoim pożegnaniu konsul dziękował przedstawicielom polskiej mniejszości na Zaolziu za wspólną pracę na rzecz Polski i polskości. – Miałem okazję podczas swojej pracy tutaj poznać wiele wspaniałych osób, które na co dzień noszą polskość w swoim sercu i są dumne ze swojego pochodzenia. Osoby te nieustrudzenie pracują nad tym, żeby nasza polska kultura, tradycja i historia były dalej żywe i były przekazywane kolejnym pokoleniom.

O świąteczną atmosferę spotkania opłatkowego w Konsulacie zadbały tym razem uczennice Szkoły Podstawowej im. H. Sienkiewicza w Jabłonkowie. Wokalny duet, a następnie młodsze trio zaśpiewały polskie kolędy. Po oficjalnej części goście Konsulatu łamali się opłatkami, składając sobie życzenia, oraz zostali zaproszeni do wigilijnego stołu.

(szb)

DZIEJE SIĘ W REGIONIE



CZESKI CIESZYN

Z pierwszą i drugą nagrodą wrócili uczniowie Polskiego Gimnazjum im. J. Słowackiego w Czeskim Cieszynie, Weronika Kantor i Julia Pieter, z konkursu recytatorskiego dla Polaków za granicą „Kresy 2018”. Pierwsza w finale w Białymstoku recytowała wiersze Wisławy Szymborskiej, druga Haliny Poświatowskiej. (sch)

HAWIERZÓW

Centrum Pomocy Narkotykowej na Szumbarku będzie od stycznia funkcjonować pod nową nazwą Centrum Kontaktowo-Poradnicze dla Osób Zagrożonych Uzależnieniami. Nowa nazwa będzie lepiej oddawać poślanictwo tego ośrodka, którego działalność ukierunkowana jest nie tylko na pomoc narkomanom. (sch)

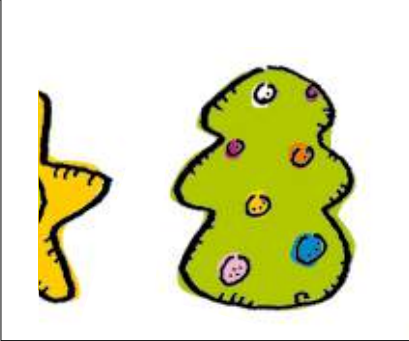
MOSTY K. JABŁONKOWA

Zarząd gminy uchwalił rozporządzenie, na podstawie którego na terenie wsi został zakazany handel domokrażny. Handlowcom nie wolno odwiedzać domów w celu oferowania towaru i usług. Do wyjątków, których rozporządzenie nie dotyczy, należą sprzedaż przedmiotów w ramach zbierek charytatywnych, szczepienia zwierząt gospodarczych, usługi techników rewizyjnych i kominiarzy. Przepis będzie obowiązywał od 1 stycznia 2019 roku. (dc)

PIOTROWICE

Gmina ma już zatwierdzony budżet na przyszły rok. Jest deficytowy, zaplanowane wydatki są o 59 mln koron wyższe od przychodów. Kierownictwo gminy przekonuje, że jest w stanie pokryć deficyt za pomocą rezerwy finansowej, utworzonej w latach poprzednich. (dc)

»Cicha noc« ma 200 lat



Gdyby zapytać muzykologów o najślawniejszą melodię świata, z pewnością odpowiedzieliby, że jest nią „Cicha noc”, dwustuletnia kolęda, wykonana po raz pierwszy podczas pasterki roku 1818 w maleńkiej kaplicy w równie małej miejscinie Oberndorf, położonej ponad 20 km na północ od Salzburga, nad rzeką Salzach, która w tym miejscu wije się potężnym meandrem.

Daniel Kadłubiec

Wróćmy do historii. Wieść gminna niesie, że w owym czasie zepsuł się tu instrument, zwany pozytywem, organy bowiem nie zmieściłyby się w tak małym kościółku, co spowodowało ogromny kłopot. Bo jak tu odprawić północną pasterkę bez grania i śpiewania. Wikarym był wówczas w Oberndorfie Josef Mohr, także poeta, umiejący grać na gitarze, który dwa lata wcześniej napisał ów niezwykle sześciowrotkowy tekst, w którym aż dziewięć cisza zaśniewionych tyrolskich szczytów, nieskazitelną bielą otulającą „dziecinę świata, wznoszącą w geście błogosławienia swe rączęta”. Ale co z melodią? Tak się szczęśliwie zdarzyło, że nauczycielem i organistą był w tej parafii Franz Xaver Gruber, kompozytor nieznaczonej rangi, który jednak, pobudzony uduchowionym tekstem Mohra, wyciągnął w dzień Wigilii 1818 roku papier nutowy i za chwilę w parunastu taktach wypuścił melodię nad melodiami w tempie umiarkowanym (moderato) na 6/8. Zapewne zadziałał tu duch samego Mozarta, skoro powstało



• Tutaj, w tej niewielkiej kaplicy, wszystko się zaczęło. Fot. ARC

coś, co nie ma sobie równych w dziejach światowej muzyki. I na owej pamiętnej pasterce wykonano ją na dwa głosy – Mohr, przygrywający na gitarze, śpiewał partię tenorową, Gruber basową, a wtórował im chór naprędce zwołany.

I od tamtego czasu kolędę „Stille Nacht” przetłumaczono na ponad 300 języków, co jest rekordem nie do pobicia, a co świadczy o tym, że genialność tkwi w prostocie (nie mylić z prostactwem), a prostota „Cichej nocy” jak żywo przypomina pieśń ludową z powracającymi motywami, z nieskomplikowaną budową, ale z jakże głębokim, a przy tym uniwersalnym przesłaniem, przemawiającym i do tych, którzy mówią indiańskim językiem czicze-wa, językiem mongolskim, maya, uzbeckim, zuluskim i wszelkimi innymi. Wszyscy zapewne odczuwają piękno i sakralność tego niezwykłego twórczego aktu, który stał się duchowym dziedzictwem świata, usankcjonowanym przez UNESCO.

I tu paradoks. Josef Mohr zmarł w takiej biedzie, iż nie było za co urządzić mu pogrzebu. Sprzedano wszystko, co miał, a miał niewiele, w tym i historyczną gitarę, której struny wtórowały czemuś, co po

•••

**Cicha noc, święta noc,
Pokój niesie ludziom
wszem.**

**A u żłóbka Matka Święta,
Czuwa sama
uśmiechnięta,
Nad Dzieciątka snem,
Nad Dzieciątka snem**

dzisiaj jest zupełnie niebiańskim symbolem Bożego Narodzenia, jest światową pieśnią pokoju, płynącą ponad religiami, światopoglądami, ponad wszystkim.

Tegoroczny miniaturowy plac wokół kaplicy, też noszący nazwę genialnej kolędy, podobnie jak wszystko, co tutaj jest, zaleje fala turystów z całego świata, by przeżyć ponownie to, co stało się tu przed 200 laty, kiedy zaśpiewali tu dwaj panowie kolędę, która nadała nowego blasku zdarzeniu w Betlejem, blasku, który nigdy nie straci swojej mocy. ▲

BOŻONARODZENIOWE REFLEKSJE

Minister pierwszej gwiazdki

Wszyscy jesteśmy ministrami; najwyższymi ministrami rzeczy najważniejszych. Jesteśmy ministrami własnego życia. Podpisujemy dokumenty ważne, lecz w perspektywie przyszłości wszechświata zamazujemy widoczne inicjały imienia, nazwiska, ksywki. Zaczynamy od rzeczy najtrudniejszych – pierwszy oddech. Potem jest już z górki. Pierwsze urodziny, pierwsza klasa, pierwsza czytanka, pierwszy medal, pierwsze piwo, pierwsza miłość... ból, radość i cały worek uczuć, które wysypują się w najmniej oczekiwanej chwili.

Po latach przychodzi refleksja. Powiniennem zabronić samemu sobie brać decyzje w swoje ręce, lecz to moje sprawy, mój czas na osiągnięcie sukcesu lub moment pogodzenia się z porażką. Ta ostatnia jest wynikiem absolutnie subiektywnych spostrzeżeń. Wynik ran postrzałowych, a w sytuacjach groźnych, niebezpiecznych, tragicznych, rany te przykrywam odpowiednim opatrunkiem, by reszta świata nie mogła ich zobaczyć. Na szczęście niewiele mam blizn, więcej zmarszczek wokół ust i oczu. Zmarszczek uśmiechu. I bardzo dobrze. Tak trzymać!

W grudniu świat staje się dobry, a rolę przywódcy przejmuje dobry wujek, który raz w roku przynosi wymarzone prezenty. Święty Mikołaj, bo o nim mowa, dwoi się i troi, by zadowolić każdego. Zbyt wcześnie okazuje się, że nie wszyscy mogą liczyć na szczodrość. Dobry „Ktoś” odziany w radość najmłodszych cieszy się dużą popularnością. Od jakiegoś czasu w naszej części Europy

na ulicach dominuje kolor czerwieni i bieli pod postacią odzienia rzeczonoego Mikołaja. Wszechobecny dzieli się szczęściem na pozór naturalnym. Rzeczywistość jest nieco inna. Emanacja szczęścia i miłości, jaka dosłownie wylewa się ze sklepowych półek, nie jest niczym innym niż odgórną dyrektywą wydobycia od kupujących resztek oszczędności. Tak musi być. Czy się komuś podoba, czy nie, przedświąteczny okres ma być chwilą wypełnioną uśmiechem, muzyką i śpiewem. Ze spół Wham!, George Michael i wieczne „Last Christmas” nadaje rytm i towarzyszy nam podczas zakupowego szaleństwa. Ja też zgadzam się na zbiorowe... „Wesołych świąt!”. Z niedowierzaniem wsłuchuję się w aktualne sondaże o rekordowych wydatkach na święta. Uczestniczę w tym procederze w pełni świadomy wszelkich konsekwencji.

W gruncie rzeczy lubię to. Kocham ten czas przedświątecznej gorączki. Bowiem, po każdej burzy nadchodzi spokój i błogosławiona cisza świąt Bożego Narodzenia. Gwar i tłok w spożywczym, krzyki i kłótnie w sklepie z zabawkami, rozdzieranie ostatnich sztuk markowych swetrów i przece-nionych kurtek kończy się wraz z zapalonym płomieniem wigilijnej świecy.

Pierwsza gwiazdka... wydarzenie, którego przyjscie nigdy nie stanie się zbędne. Miłość ukryta w spojrzeniu najbliższych, w słowach, w szczerości bycia sobą przy wigilijnym stole. Niech tak stanie się. Niech trwa na wieki. Amen.

Marek Słowiaczek

O świętach słów kilka...

Zbliżają się, nadchodzą wielkimi krokami. Wraz z zapaleniem pierwszej świecy adwentowej, zaczynamy czuć tę specyficzną atmosferę, która króluje na świecie. Wszędzie czuć zapach miłości, dobroci i pachnących wypieków. Ludzie spędzają czas wspólnie z rodziną, umilają sobie życie zabawnymi opowiadaniem i refleksją nad najważniejszymi wartościami... To są właśnie święta Bożego Narodzenia – niestety, w dzisiejszych czasach coraz częściej tylko w teorii. Teraz, w epoce wyścigu szczurów, w niekończącej się wiecznej gonitwie za sukcesem i po dobra materialne, ludzie często zapominają o istocie tych dni.

Posłużmy się sceną, która odzwierciedla dzisiejsze realia. Spotyka się dwoje ludzi. Typowi znajomi ze szkoły lub pracy, znają się, lubią się, ale nie ma między nimi przesadnie mocnej więzi. Wytrąceni ze swojej dotychczasowej czynności wręcz zmuszeni do tego, by się zauważyli, wymieniali kilka słów. Tematem tej mocno skąpej próby rozmowy są oczywiście zbliżające się święta. Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby nie fakt, że problem wyboru prezentów bierze górę nad spędzaniem tego magicznego czasu z bliskimi. Zjawisko stawiania na pierwszym miejscu wyboru upominków jest na porządku dziennym. Nie krytykuje takiego postępowania, w żadnym wypadku. Obdarowywanie najbliższych nam osób jest oczywiście pięknym i szlachetnym czynem. Problemem,

na który chcę zwrócić uwagę, jest stopniowo wrastająca w nas rutyna. Dobrodusznym czyn wręczania prezentów zaczyna przybierać przymusowe formy, ludzie często traktują to jako powinność. Kupując przysłowiowe skarpety czują ogromną ulgę, cieszą się ze świętego spokoju, z błęgiego stanu spełnienia obowiązku.

Wróciliśmy ze sklepu z pełnymi torbami prezentów i wyrobów cukierniczych. Zostaje nam jeszcze kupić gotowego karpia i możemy zasiadać do stołu. Po nudnawej i przydługiej tradycyjnej wieczerzy wigilijnej szybko rozpakowujemy dary i znowu osiągamy stan „świętego spokoju”. Wieczór umili nam klasyczny, wiecznie młody, „Kevin sam w domu” i do łóżka. Następne dni traktujemy jako upragniony czas, wolny od nauki i pracy. Po względnym odpoczynku i tak jesteśmy ledwo żywi, ponieważ już zdążyliśmy się pokłócić z resztą rodziny.

Niech ta mocno skrajna i kontrowersyjna wizja tego wspaniałego czasu, jakim są święta Bożego Narodzenia, posłuży jako przestroga przed traktowaniem tych magicznych chwil tak przedmiotowo i rutynowo.

Zamyślny się nad ważnymi sprawami, odpocznijmy i co najważniejsze – przeżyjmy święta Bożego Narodzenia ciesząc się obecnością bliskich nam ludzi. Życzę Wam wesołych świąt i szczęśliwego Nowego Roku.

Grzegorz Słowiaczek,
Polskie Gimnazjum, kl. IVA



E-mail: danuta.chlup@glos.live
Pisząc do nas, podaj swój wiek, klasę i adres szkoły, do której uczęszczasz. Prosimy o nadsyłanie listów o objętości do 2000 znaków ze spacjami.

Gość ze Złocistej Krainy

Danuta Chlup

Piotruś otworzył oczy, przeciągnął się ospale, przewrócił na drugi bok i na nowo przymknął powieki. Pomyślał, że jeszcze sobie pośpi, ma przecież ferie. Ale w tym momencie zdał sobie sprawę, że to przecież Wigilia. Nadzwyczajny dzień, którego nie może zmarnować. Musi ubrać choinkę, rozstawić szopkę, spakować podarunki dla taty, mamy i małej siostrzyczki. A potem będzie wypatrywał pierwszej gwiazdki i z napięciem wyczekiwał, czy dostanie wymarzony pociąg Harry'ego Pottera.

Mniej więcej o tej samej porze otworzył oczy czarodziej Hilarion ze Złocistej Krainy. Pewnie myślicie, że taki czarodziej to ma dobrze – nie musi się martwić, czy znajdzie pod choinką to, o czym marzy, ponieważ każdą rzecz może sobie wyczarować. Oj nie, Hilarion ze Złocistej Krainy to taki specyficzny czarodziej. Nie czaruje dla siebie, tylko dla innych. I to wyłącznie dla tych, którzy potrafią się otworzyć na drugiego człowieka, którzy gotowi są zaprosić do stołu nie tylko czarodzieja w utkanej złotą nitką szacie, licząc na to, że sownie ich wynagrodzi, ale także biednego, bezdomnego człowieka z pustymi rękami.

Czarodziej westchnął. Lubił swoją misję. To przecież takie przyjemne, kiedy można ludziom podarować radość. Ale, niestety, niewiele osób dawało mu szansę. Niechętnie przypominał sobie zeszłoroczną Wigilię. Wędrował po świecie od domu do domu, buty miał przemoczone, ale nikt się jakoś nie kwapił, by zaprosić na Wigilię nieznanego wędrowca w znoszonym ubraniu. Bo trzeba wiedzieć, że Czarodziej ze Złocistej Krainy chodzi bardzo skromnie ubrany. Dopiero pod wpływem ludzkiej dobroci jego łachmany zmieniają się w złocistą szatę.

– Tym razem pewnie będzie lepiej – pocieszał się czarodziej, kiedy w Wigilię gramolił się z łóżka. Postanowił, że pójdzie do innego miasteczka niż w zeszłym roku. Wyciągnął mapę i wycelował palcem w małą miejscowość o sympatycznej nazwie Miłogród. Mieszkańcy Miłogrodu powinni być mili.

Właśnie w Miłogrodzie mieszkał Piotruś, który marzył o pociągu

Harry'ego Pottera pod choinką. Przez cały dzień zastanawiał się, czy jest nadzieja, że wieczorem rozpakuje zestaw klocków, z których wybuduje pociąg. Chłopczyk był już na tyle duży, by wiedzieć, że taka zabawka wcale nie jest tania. A w domu ostatnio się nie przelewało. Tatuś stracił pracę i na razie nie znalazł nowej. Piotruś słyszał, jak rodzice kilka dni temu szeptali, że tegoroczne święta będą skromne.

Powoli zapadał zmrok. Temperatura spadała, śnieg iskrzył się pod wpływem mrozu. Na niebie zaczęły się pojawiać gwiazdki. Mama zaprosiła tatę i Piotrusia do wigilijnej kolacji. Na wysokim krześle dla niemowląt posadziła małą Julcię. Niespełna roczna dziewczynka, nie zdająca sobie sprawy z powagi chwili, zaczęła wesoło uderzać w blat plastikową łyżeczką. Jej brat westchnął. „Takiej to dobrze” – pomyślał. – „Ona nawet nie wie, jaki prezent chciałaby dostać, za to ja...” – smętnie spojrzał w stronę stojącej w rogu pokoju choinki. Leżało pod nią kilka paczek, lecz żadna z nich

nie miała takich rozmiarów, jak upragniony pociąg.

Zaczęła się Wigilia. Mama zapaliła świecę, wszyscy wzajemnie połamał się opłatkiem i złożyli sobie życzenia. Potem mamusia nalała zupę. Tylko rezerwowo talerz, na miejscu dla „wędrowca”, został pusty. Piotrek zastanowił się, czy kiedyś faktycznie ktoś nieznany zapuka do ich drzwi w Wigilię? I w tym momencie... Nikt co prawda nie puknął, ale za to odezwał się dzwonek.

– Kto to może być? Nikogo nie zapraszaliśmy – zdziwił się tatuś. Nie podobało mu się, że musi wstawać od wigilijnego stołu, niechętnie poszedł otworzyć. Za nim podążył zaciekawiony Piotruś, a za Piotrusiem mama z Julcią na rękach.

W drzwiach stał skromnie, a nawet brzydko i niegustownie ubrany wędrowiec. Był nieogolony, jego

potargane włosy częściowo zakrywał dziwny kapelusz.

– A pan czego tu szuka? – spytał tato nieprzyjaźnie.

– Trochę ciepła. I miejsca, gdzie mógłbym zjeść wigilijną kolację – odparł gość, niezrażony jego tonem.

– A niby dlaczego u nas? Skąd mamy wiedzieć, że nie zamierza nas pan okraść? – mama była podejrziwa. – Zresztą, u nas też nie przelewki. Mąż niedawno stracił pracę...

– Ależ mamusiu, mamy przecież co jeść! – wyrwało się Piotrusiowi. – Tyle zupy ugotowałaś, że na pewno zostanie. To samo z karpiem i sałatką. Możemy podzielić się z tym panem. Sama zresztą przygotowałaś miejsce dla wędrowca.

Mama wymieniła spojrzenie z tatą. Oboje westchnęli.

– Dobrze, niech pan wejdzie – powiedział tatuś.

Po chwili w powiększonym gronie zasiedli do stołu. Mama nalała gościowi zupy, a ten uśmiechnął się z wdzięcznością. I wtedy wydarzyło się coś niesamowitego. Brzydkie, szare ubranie przybysza nagle zaczęło lśnić i nabierać złocistego koloru. Kapelusz, którego nie zdjął z głowy, zamienił się w spiczastą, złotą czarodziejską czapkę. Wszyscy onieśli, nawet wesoło cały czas gaworząca Julcia zamilkła i przyglądała się w osłupieniu czarodziejowi Hilarionowi.

– Macie państwo jakieś specjalne życzenia? – spytał czarodziej, uśmiechając się na widok czterech zdumionych twarzy.

– Ja chciałbym bardzo dostać na gwiazdkę pociąg Harry'ego Pottera – przyznał Piotruś. – Ale chyba go nie dostanę, bo jest za drogi.

– A my oboje chcielibyśmy, by jak najszybciej udało się mężowi znaleźć nową pracę – westchnęła mama.

Czarodziej wstał, zaczął machać połamami złocistej szaty i nagle cały pokój na chwilę pograżył się w złotej mgle. Kiedy mgła opadła, Piotruś zauważył, że pod choinką leży nowy podarunek, którego wcześniej tam nie było. Chyba domyślicie się, co było ukryte w tej paczce?

Po kolacji rodzinka otoczyła choinkę. Zaczęło się rozpakowywanie podarunków. I właśnie w tym momencie odezwała się komórka taty. – Pewnie ktoś chce nam złożyć życzenia – uśmiechnął się ojciec. Wyszedł z telefonem z pokoju, bo zrobiło się trochę głośno. Po chwili wrócił rozpromieniony. – To nie były życzenia, ale prezent! – oświadczył podekscytowany. Zerknął z wdzięcznością na czarodzieja – wędrowca, bo domyślił się, że to jego sprawa.

– Dzwonił do mnie znajomy, pan Ludwik. Niespodziewanie zwolnił się jeden z pracowników jego firmy. Ludwik zaproponował mi to miejsce. Przepraszał, że dzwoni w Wigilię. Zapewniłem go, że wcale mi to nie przeszkadza. Cieszę się, że będę miał pracę!

– Wszyscy cię cieszymy razem z panem – powiedział czarodziej ze Złocistej Krainy. – A najbardziej ja, bo w tym roku wreszcie znalazłem rodzinę, z którą mogę spędzić Wigilię i której mogłem wyczarować radość. ▲

Rys. MACIEJ MAĆKOWIAK

Dziękujemy za ozdoby!

Danuta Chlup

W redakcji „Głosu”, podobnie jak w waszych szkołach i przedszkolach, stoi już prawdziwa, żywa choinka. Najważniejsze jest to, że dzięki Wam mogliśmy ją pięknie ubrać. Na nasz apel zamieszczony w jednym z poprzednich numerów „Głosika” odpowiedziały polskie szkoły z Suchej Górnjej i Hawierzowa-Błędowic. Uczniowie, a w przypadku Suchej Górnjej także przedszkolaki, własnoręcznie wykonali dla nas przepiękne, pomysłowe ozdoby choinkowe. Przekazali nam je – symbolicznie – przy swoich szkolnych choinkach.

– Nasza szkoła bierze co roku udział w konkursie „Na najpiękniejszą ozdobę świąteczną” ogłaszanym przez miasto Hawierzów. W konkursie biorą udział hawierzowskie szkoły, ozdoby wykonane przez dzieci wiszą później na choince w urzędzie miasta. Nasi uczniowie odnoszą skądinąd sukcesy w tym konkursie. Dlatego postanowiliśmy wykonać ozdoby choinkowe także dla



redakcji „Głosu” – powiedziała nam nauczycielka Halina Kan-

tor z błędowickiej podstawówki. Dodała, że ozdoby zrobiły dzieci

• Przekazanie ozdób w Błędowicach (po lewej) i w Suchej Górnjej. Fot. DANUTA CHLUP

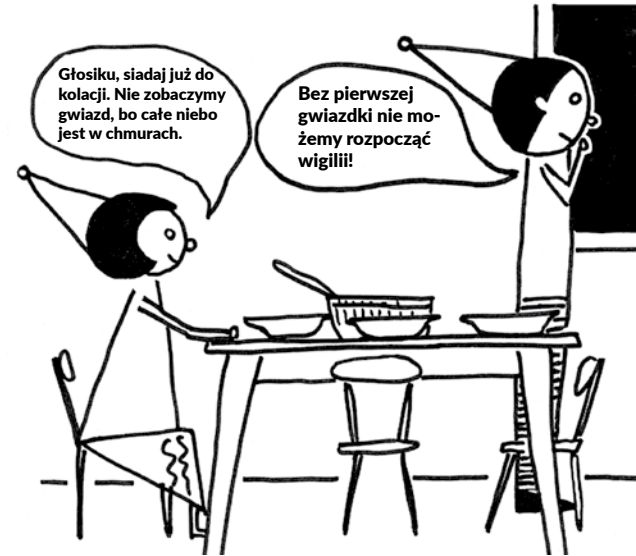


z trzeciej i czwartej klasy w świetlicy szkolnej.

W Suchej Górnjej, jak dowiedzieliśmy się od dyrektorki Moniki Pląskowej, ozdoby powstały na zajęciach praktycznych zarówno w młodszych, jak i starszych klasach, w świetlicy szkolnej, a także w przedszkolu.

Dzięki dzieciom i paniom nauczycielkom na naszej choince zawisły przezroczyste bańki z orzechami i żółędziami w środku, ryby wykonane z płyt DVD, szyszki z kolorowymi puchatymi kuleczkami, anioły z papierowych serwetek, dzwonki i inne cuda. ▲

GŁOSIK I LUDMIŁKA



Tekst: (dc), Rys. WŁADYSŁAW OW CZARZY

GŁOSIKOWA KORESPONDENCJA

Wprowadzenie w święta

Przedszkolaki z Mostów koło Jabłonkowa, w piątek 14 grudnia, spędziły wspólnie z rodzicami uroczyste późne popołudnie. Renata Baron, kierowniczka przedszkola, sama przygotowała z dziećmi „Jasełka”, przedstawienie opowiadające o wydarzeniach rozgrywających się w noc narodzin Jezusa. Dzieci zamieniły się w jasełkowe postaci. Byli Maryja i Józef (Ania Burian, Wojtuś Pavliček), aniołki, pastuszek, brykające owieczki w „koszorkę” oraz dziarscy Trzej Królowie przepychający się łokciami do żłóbka. Nie zabrakło kolęd, pięknych tańców aniołów i pasterzy. Baranki w tańcu mocno stuknęły kopytkami. W finale śpiewaliśmy się opłatkami i wzajemnie składaliśmy sobie życzenia. Mosteckie dzieci wprowadziły nas w atmosferę świąt Bożego Narodzenia nie tylko poprzez wspaniałe, wzruszające do łez program. Odbłyły się też bowiem warsztaty twórcze, podczas których rodzice z dziećmi zmagali się z rewelacyjnymi aniołami z białej brzozy i lampionami. Wzniosłej i radosnej atmosfery życzymy także Wam, redaktorom oraz czytelnikom „Głosu”.

Janina, Klaudia i Basia



Najbardziej świąteczna bajka

Baśń o Kopciuszku kojarzy nam się ze świętami Bożego Narodzenia. Wszystko za sprawą niezmiennie popularnego czeskiego filmu „Trzy orzeszki dla Kopciuszka”, pozycji obowiązkowej w ramówce świątecznej czeskiej telewizji. W ostatnią sobotę widzowie w Domu Kultury w Cierlicku podziwiali teatralną wersję „Kopciuszka”, zainspirowaną słynnym filmem. Aktorami byli uczniowie Polskiej Szkoły Podstawowej im. Żwirki i Wigury, wystąpiły także przedszkolaki.

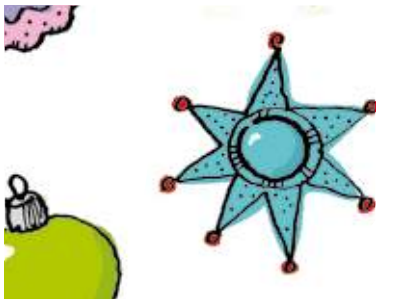
„A może dwa orzeszki?” – tak nazywały sztukę Irena Włosok i Barbara Smugała, które napisały scenariusz i teksty piosenek oraz wyreżyserowały przedstawienie. – W realizacji przedsięwzięcia zaangażowanych było wiele osób. Dzięki Funduszowi Rozwoju Zaolzia mogliśmy pozwolić sobie na piękne stroje oraz profesjonalne nagłośnienie – podkreśliła Barbara Smugała, dyrektorka Cierlickiej szkoły.



• Ten moment, w którym Królewicz zwraca uwagę na Kopciuszka... Fot. DANUTA CHLUP

Nie trzeba specjalnie przedstawiać baśni o Kopciuszku, który przez macochę traktowany jest – no cóż – po macoszemu... Kopciuszek to jednak zaradna dziewczyna, która z kuszy strzela lepiej niż cała drużyna królewska, która nie boi się wejść na bal w momencie, kiedy sala pełna jest bogatych i dostojnych gości i nie traci animu-

szu nawet w rozmowie z następcą tronu. W Kopciuszku wcieliła się Tina Kożusznik, Królewiczem był Adam Sztula, Bajkarzem – Michał Smugała, Macochą – Agata Wdówka. Jednak nie tylko odtwórcy głównych ról, ale wszyscy aktorzy i tancerze byli gorąco oklaskiwani przez publiczność. (dc)



Boska Dziecina czy zwykła lalka?

Kiedy dziecko przychodzi na świat, ma zwykle 47-53 cm wzrostu. Tyle mierzył też pewnie Jezus, kiedy dwa tysiące lat temu urodził się w Betlejem. 47 cm wysokości ma również otaczana nabożną czcią figura Praskiego Dzieciątka Jezus.

Beata Schönwald

Do kościoła karmelitańskiego pw. Panny Marii Zwycięskiej na Małej Stranie w Pradze zaglądają turyści z różnych stron świata. Dla większości magnesem jest Praskie Dzieciątko Jezus, w czeskim oryginale Pražské Jezulátko. – Tak się składa, że największą czcią otaczają go nie Czesi, ale Hiszpanie oraz mieszkańcy Ameryki Łacińskiej. Dużo jest też pielgrzymów z Filipin, Korei Południowej i z Polski – mówi siostra Jitka Petříková, karmelitka z praskiej Zbraslawi.

Hiszpański rodowód

Praskie Dzieciątko Jezus wcale nie urodziło się w Pradze. Do stolicy Czech przywędrowało w połowie XVI wieku z Hiszpanii. – Dawniej Świętą Rodzinę przedstawiano na obrazach i rzeźbach jako całość. Dopiero od XIV wieku Boska Dziecina zaczęła występować samodzielnie. Najpierw w żeńskich klasztorach w Niemczech, skąd moda ta rozszerzyła się na cały świat – przybliża siostra Jitka.

W połowie XVI wieku, kiedy powstało Praskie Dzieciątko Jezus, figurki Bożej Dzieciny cieszyły się w Hiszpanii dużą popularnością. Nie każda zdobyła jednak taki rozgłos, jak ta, która mniej więcej sto lat później trafiła do kościoła karmelitów bosych na Małej Stranie. – Z Praskim Dzieciątkiem Jezus związanych jest kilka legend. Jedna z nich opowiada o dawnym klasztorze karmelitańskim leżącym gdzieś pomiędzy Cordobą i Sewillą. Po jego spłądowaniu przeżyło tylko czterech mnichów. Jednym z nich był Józef, wielki czciciel Świętej Rodziny. Kiedy pewnego dnia pracował w polu, podczas modlitwy Anioł Pański ujrzał mauretańskiego chłopczyka, który po słowach „błogosławiony owoc żywota twego Jezus”, powiedział „to ja jestem”. Na podstawie jego wyglądu zakonnik stworzył figurkę Dzieciątka Jezus. Nie pamiętał jednak szczegółów jego twarzy, dlatego dokończył ją dopiero przed śmiercią, kiedy chłopczyk ukazał mu się ponownie – opowiada karmelitka.

Według drugiej legendy, właścicielką figurki Praskiego Dzieciątka Jezus była św. Teresa z Avila, hiszpańska karmelitka, która przekazała ją słynnej rodzinie Manriquez de Lara. Kiedy Maria Manriquez de Lara wychodziła za mąż za czeskiego księcia Wratysława z Pernštejnu, otrzymała w prezencie ślubnym od swojej matki tę właśnie figurkę. Zabrała ją z sobą do Pragi, a później, w dniu ślubu, przekazała ją z kolei swojej córce, Poliksynie z Lobkowic. Ta jednak nie miała dzieci. Figurkę podarowała więc w 1628 roku, jak mówią źródła, praskim karmelitom ze słowami, że daje im najcenniejsze, co ma.

Garderoba isticie królewska

Praskie Dzieciątko Jezus zostało wykonane z drewna. Ma wymodelowaną prostą koszulkę z wosku, która została pociągnięta tkaniną. – Figurkę przebieramy 10-12 razy w roku. Żeby nie doszło do jej uszkodzenia, owinięta jest w watę, a od pasu w dół umieszczona w metalowej skrzynce. Tylko raz w roku, na Boże Narodzenie, zdejmujemy te wszystkie zabezpieczenia i wystawiamy Praskie Dzieciątko w koszulce z wosku, bez całej dodatkowej parady – mówi siostra Jitka. – W ten sposób chcemy podkreślić, że Praskie Dzieciątko Jezus to Syn Boży, który urodził się w ubogiej stajni w Betlejem, a nie lalka do przebierania – dodaje.

3

korony posiada Praskie Dzieciątko Jezus. Wyrażają one królewską moc Jezusa. Dwie pierwsze pochodzą z połowy XVII wieku, trzecią nałożył Praskiemu Dzieciątku papież Benedykt XVI w 2009 roku. W pierwszą niedzielę maja karmelici przypominają sobie koronację Dzieciątka. W tym dniu figurka wyjątkowo zostaje przeniesiona do prezbiterium kościoła.

Na co dzień Praskie Dzieciątko Jezus mimo wszystkich przypomina strojną lalkę lub królewiczą z bajki. Zresztą garderoby mógłby mu pozazdrościć niejeden król. Liczy ona trzysta trzydzieści koszulek, sukienek, szat i płaszczków i nadal się rozrasta. Te najcenniejsze i najbardziej oryginalne szatki można obejrzeć w muzeum znajdującym się w przedniej części kościoła. – Są wśród nich np. szaty, które długo uważano za dar cesarza Ferdynanda II. Później okazało się jednak, że oryginalne są tylko hafty, a tkanina jest nowsza. Nie ma natomiast wątpliwości co do pochodzenia szat, które uszyła i wyhaftowała sama Maria Teresa – mówi siostra Jitka. W witrynach muzeum znajdują się istne dzieła sztuki. Pochodzą z całego świata i odzwierciedlają jego koloryt. Są więc szatki z wyhaftowanym smokiem wietnamskim, szatki chińskie, na których karmelitki bosc z Szanghaju wyhaftowały m.in. modlitwę „Ojcze nasz”, ale także komplet ze znakiem karmelu boscgo składający się z koszulki, sukienki, płaszczka i koronek, podarowany przez polskie karmelitki.

Pozostałe wdianka są przechowywane w zakrystii i udokumentowane w katalogu. – Nie każda su-



• Siostra Jitka Petříková pokazuje stroje z Korei Południowej i Meksyku.

kienka nadaje się, żeby ubrać w nią nasze Dzieciątko, nie każda uszyta jest na miarę. Trzymamy je jednak wszystkie, bo każdy kawałek to jedna historia życia. Ludzie przynoszą je z wdzięczności, przemierzają tysiące kilometrów, ponieważ ich prośby zostały wysłuchane – podkreśla karmelitka. Dodaje, że chociaż w dzisiejszych czasach nie powstają już takie dzieła sztuki jak dawniej, a ludzie szyją ubranka ze zwykłych materiałów, to nadal zdarzają się ciekawe oryginalne kawałki, jak np. skaucki mundurek z Włoch czy przywieziona ze Słowacji ręcznie robiona sukienka z koronki klockowej.

Kolor szat Praskiego Dzieciątka Jezus jest uzależniony od okresu liturgicznego. Na Boże Narodzenie i Wielkanoc są białe, w Adwencie i Wielkim Poście fioletowe, na Zesłanie Ducha Świętego czerwone, a w tzw. okresie zwykłym zielone. – Ubierając figurkę, staram się trzymać tych zasad. W okresie zwykłym pozwałam sobie jednak na pewną dowolność. Kiedy spodziewaliśmy się np. gości z Afryki, włożyłam Dzieciątku szaty afrykańskie. Proste, płóciennne, za to z pięknym kolorowym haftem, na którym były słonie i żółwie – śmieje się zakonnica. W sumie wykorzystuje ok. 50 strojów. Oczywiście, tych dobrze skrojonych, ładnych i gustownych.

Proszą i dostają

Cudowna figurka Praskiego Dzieciątka Jezus jest krucha, toteż siostra Jitka musi obchodzić się z nią bardzo ostrożnie. Jak z dzieckiem. – Początkowo nie miałam do tej figurki specjalnego stosunku. Przeszkadzały mi na niej te wszystkie barokowe cacka. O wiele bardziej przemawia do mnie Dzieciątko ubogie i bezradne. W końcu jednak zdobyła mnie całkowicie swoją niewinną twarzyczką i czystym spojrzeniem – wyznaje „opiekun-



• Praskie Dzieciątko Jezus zostanie na ołtarzu również w czasie świąt Bożego Narodzenia. Nie ma bowiem zwyczaju kładzenia go do żłóbka.

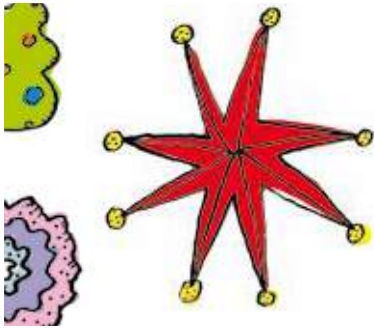
Zdjęcia: BEATA SCHÖNWALD

ka” Praskiego Dzieciątka Jezus. Jak podkreśla jednak, ludzie, klękając i modląc się przed jego ołtarzem, nie adorują figurki, ale modlą się do Boga, który przyjął ludzką postać właśnie w Jezusie Chrystusie.

– Ludzie już setki lat gromadzą się przed ołtarzem Praskiego Dzieciątka Jezus i zanoszą prośby do Boga. Bóg zaś, widząc ich wiarę, odpowiada na nie, co jeszcze bar-

dziej umacnia w nich przekonanie, że w tym miejscu można sobie wymodlić wiele dobrego. Dlatego też modlą się z jeszcze większą pobożnością – wyjaśnia moja rozmówczyni. O tym, że przez stulecia wiele prośb zostało tu wysłuchanych, świadczą tabliczki dziękczynne umieszczone po prawej stronie ołtarza oraz liczne zapisy w księdze uzdrowień. ▲

Jezus albo szatan. Nie ma trzeciej drogi



Kiedy napisał pan e-maila i przedstawił się, jako redaktor naczelny, myślałem, że przyjedzie do mnie stary dziadek – mówi bez ogródek ojciec Leon Knabit, 89-letni benedyktyn z Tyńca. – A tutaj przyjechał młody, uśmiechnięty człowiek, z którym od razu udało się nawiązać świetny kontakt – dodaje po godzinie rozmowy.

Tomasz Wolff

Założmy taką sytuację – Jezus żyje nie 2000 lat temu, ale w czasach nowych technologii. Ilu miałby znajomych na Facebooku?

– Trudno oszacować, ale na pewno bardzo, bardzo dużo. Weźmy choćby aktywność w mediach społecznościowych papieża Franciszka, który ma setki tysięcy, jeśli nie miliony „followersów”. Na pewno jeszcze bardziej atrakcyjny byłby święty Paweł; pisał listy i podróżował po całej Europie. Gdyby miał on do dyspozycji wszystkie te środki, którymi my dysponujemy, na pewno by je wykorzystywał w 100 procentach.

Dziś wiele matek wrzuca na Facebooka czy Instagrama zdjęcie z nowo narodzonym dzieckiem. Wyobraża sobie ojciec taką sytuację, że Maryja wrzuca posta na „Insta”, że właśnie urodziła Zbawiciela?

– Maryja raczej by się tym nie przejmowała, choćby z tego względu, że w tamtych czasach kobiety bardziej pilnowały dzieci. Jeżeli już ktoś, to Józef by się pochwalił potomkiem w mediach społecznościowych.

Jest ojciec „Bloggerem dusz”. Ile osób czyta ojca duchowe i nie tylko zapiski?

– Mój blog czyta kilkadziesiąt tysięcy osób. Kiedyś po każdym wpisie pojawiało się od 400 do 500 komentarzy. Dziś jest o wiele mniej; wpisy są dużo bardziej kulturalne, powiedziałabym przasne. Kiedyś zdarzały się tak okropne wypowiedzi, ordynarne czy obsceniczne wręcz, że reagowałem w ten sposób: albo się uspokoisz, albo cię wyrzucam. Skoro mój blog czytają kobiety, to muszą mieć pewność, że wszystko będzie kulturalne.

Kiedy przeczytałem jeden z epitetów, to prawie spadłem z krzesła. Nazywają ojca na przykład „starym gangsterem”... To już nawet nie jest tragiczne, ale komiczne.

– Istnieje 28 powiedzonek na mój temat. Oprócz „starego gangstera” są to na przykład „chamski autor bloga”, „Judasz” „wychuchany mnich” czy „zdrajca”. Dołączyłem je zresztą do mojego CV, z zaznaczeniem, że opinie negatywne są bliższe prawdy od pozytywnych.

Hejt jest dziś wszechobecny. Jak na niego reagować, kiedy praktycznie zawsze znajdzie się druga osoba, która podważy to, co robimy, i wyleje na nas wiadro pomyj. Oczywiście najczęściej wszystko odbywa się za otoczką anonimowości.

– Jest tylko jedna rada – nie przejmować się tym. Ja na przykład się na nikogo nie obrażam. Kiedyś młodzi mnisi zapytali starszego, czy nie obraża się, kiedy ktoś bardzo nadechnie mu na odcisk. Ojciec powiedział im krótko: tylko idiota się obraża. I od tej pory ja sam przestałem się obrażać, żeby się nie dekonspirować. To po prostu nie ma sensu. Inaczej sprawa wygląda, gdy rozmawiam z kimś w oko w oko; wtedy

● Ojciec Leon Knabit mieszka w podkrakowskim Tyńcu. Święcenia przyjął 65 lat temu.
Fot. TOMASZ WOLFF



kończy się wszelki hejt, znika cała agresja, szczyrych czy wręcz otwarta haubica zostają schowane.

Nowoczesne środki przekazu rozwijają religię. Ale czy to nie jest tak, że wiele z tych osób, które wchodzą na katolickie blogi, kanały na YouTube, już do kościoła nie przyjdzie... A tam odbywa się największa tajemnica, nie tylko w czasie Bożego Narodzenia...

– My, jako mnisi, mamy trochę inny punkt widzenia. „Par excellence” u nas liturgia wyznacza charakter życia; melodie, śpiewy, nasze obyczaje. Jak wygląda u nas Adwent? Normalnie, tyle że śpiewamy pieśni adwentowe.

Dziś wielu ludzi żyje, jakby Boga nie było. Nie atakujemy ich, ale staramy się, żeby było zero tolerancji dla grzechu, a zło było nazywane po imieniu. Pracujemy stale także nad sobą. Papież Franciszek powiedział: pójdź z Jezusem, albo z szatanem. Nie ma trzeciej drogi.

Widział ojciec film Wojciecha Szmarzowskiego „Kler”?

– Nie, tylko o nim czytałem. Jestem księdzem od 65 lat, więc nie potrzebuję chodzić na „Kler”. Na podstawie swojego życia mógłbym nakręcić trzy filmy, powiem nawet więcej – potrafiłbym nakręcić pięć świetnych „Klerów” o wspólnych księżach. Zresztą nie muszę daleko sięgać. Weźmy choćby biskupa siedleckiego Ignacego Świrskiego, który mnie wyświęcił i właśnie rozpoczął się proces jego beatyfikacji. Takich nazwisk jest dużo więcej.

Po „Klerze” poszedł jednak przekaz, że cały Kościół katolicki w Polsce jest zepsuty...

– Mądrzy ludzie się z tego śmieją. Ja na prawdę na swojej życiowej drodze spotkałem bardzo niewielu księży, których by można nazwać złymi.

Rozmawiamy po drugiej niedzieli Adwentu. Wierni usłyszeli „przygotujcie drogę Panu, prostujcie ścieżki”. To jasne. Jak rozumieć słowa o zasypywaniu dolin?

– Ścieżka jest kręta, trzeba ją wyprostować, wypowiadać się, oczyścić. To

logiczne, przecież nawet widać to przy budowie autostrad, gdzie budownicy starają się, żeby droga była jak najbardziej prosta. To jeden wymiar, w poziomie. Jest jeszcze drugi: góra – dół, czyli w pionie. Znowu odniosę się do dróg – w takiej sytuacji albo się zrównuje górę, albo kopie się tunel.

Kiedy jednak wyprostujemy drogę, zasypujemy rowy i doliny, to zrobi się płasko i prosto. Istotą chrześcijaństwa jest to, że upadamy, by się podnieść...

– Proszę się nie obawiać. W wewnętrznym życiu nie grozi nam to, żebyśmy się spotkali z absolutną płaszczyzną. Póki żyjemy, nie grozi nam beczyność, jeżeli chodzi o życie wewnętrzne. Jeżeli ktoś mówi, że nie grzeszy, to z pewnością kłamie.

Mam przed sobą jeden z cytatów ojca: „Czego boi się człowiek najbardziej? Drugiego człowieka”. Te słowa, oczywiście w trochę innej wersji, zostały wypowiedziane już w starożytności. Czy dziś są szczególnie aktualne?

– Prawda jest taka, że to, co złe, jest bardzo krzykliwe, awanturujące się i bardzo się spieszy, bo może się skończyć. Dobro natomiast ma czas. Pismo mówi, że nie wolno jednak świecy schować pod kołdrę, bo światło nie może zgasnąć. Papież Jan Paweł II zapytał kiedyś, dlaczego tylu porządnymi ludźmi, którzy są w Polsce, milczy. Często mamy do czynienia z postawą: nie mów za dużo, nie narażaj się. Nie tędy droga. A konkretnie – boję się samego siebie, żebym przez głupotę nie odpadł od Pana Boga.

W Tyńcu, gdzie rozmawiamy, człowiek na pewno nie musi bać się drugiego człowieka?

– To prawda. Ja to określam jako czakram duchowy. Cieszę się, że jestem człowiekiem Tyńca. Jest coś takiego w tym miejscu, że ludzie tu wciąż przyjeżdżają i znajdują się w innym świecie. To nie tylko mury, ale także tradycja. Tutaj żyją ludzie, którzy są do siebie i przybyszów pozytywnie nastawieni. Jest niesamowity klimat, jak w starym kościółku. Może nie być za bardzo ładny, ale jak przez kilkadziesiąt lat ludzie się w nim modlą, zawierają

małżeństwa, chrzczą dzieci, posyłają do pierwszej komunii, to jest trochę jak z butami – stare, przechodzone są wygodne, a nowe są ładne, ale sztywne. Ja nie lubię nowych butów. Podobnie jest z małżeństwem. Po 50 latach dopiero naprawdę smakuje, nawet od strony seksualnej. To jest wyzwanie rzucone współczesnemu światu: komputer zmieniamy co rok, co dwa lata, samochód co kilka, niektórzy zmieniają żony jak skarpetki. Znany aktor po raz piąty ślubuje dogonną wierność kolejnej wybrance na czerwonym dywanie. To jest wywrócenie normalności do góry nogami.

Mam kolejny cytat: „Wydaje się, że ludzie dobrzy czasem są zbyt cisi”...

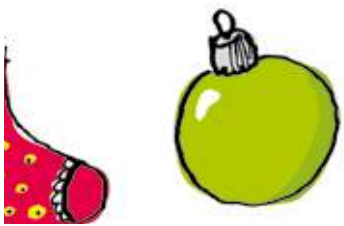
– To pomyłka – że tam, gdzie potrzeba krzyczeć, siedzi się cicho, a gdzie lepiej nic nie mówić, się krzyczy.

Świat atakuje nas od rana mnóstwem dźwięków i bodźców. Jak się wyciszyć i nie dać się zwariować?

– Mam siostrzeńca, który ma syna młodego gniewnego. Razem piszemy książkę. On zadaje mi pytania na ten mniej więcej temat: jak to jest? Ludzie nie znoszą dziś ciszy. To widać na każdym kroku, choćby w pociągu, gdzie każdy otwiera jakiś sprzęt i zakłada słuchawki. Na szczęście dostrzegam światełko w tunelu. Wiele ludzi nie ma w domu telewizora, a co mądrzejsze osoby, wyjeżdżając na wczasy, wyłączają telefon komórkowy. Wtedy człowiek jest sam ze sobą. Niektórzy mówią, że jak jestem sam ze sobą, to jestem w dobrym towarzystwie. Przykład dał założyciel naszego zgromadzenia, święty Benedykt, żyjący na przełomie V i VI wieku, który odszedł na pustkowię. „Habitavit secum”, czyli mieszkał ze sobą sam.

Jak dobrze przeżyć święta Bożego Narodzenia?

– Przede wszystkim trzeba być w stanie łaski uświęcającej: wypowiadać się i iść do komunii. Już Adam Mickiewicz powiedział: „Wierzysz, że Bóg zrodził się w betlejemskim żłobie, lecz biada, jeśli nie narodził się w tobie”. Najważniejsze jest czyste sumienie. Że mogą stanąć spokojnie przed lustrem i spojrzeć sobie w twarz. ▲



SPORT

Gole to ich świąteczna specjalność

Jedno jest pewne. Ekstraligowi hokeiści nie pieką świątecznych ciastek. Powód jest prozaiczny – brakuje im czasu na kulinarne zabawy w kuchni. „Gole to nasza przedświąteczna specjalność” – przekonali się na własnej skórze gracze Trzyńca i Witkowic po bramkostrzelnej 27. kolejce Tipsport Ekstraligi. Dziś kolejna porcja hokejowych wypieków.

Janusz Bittmar

Tipsport Ekstraliga ruszyła pełną parą, odrabiając zaległości po przerwie zarezerwowanej dla międzynarodowego turnieju z cyklu Euro Hockey Tour. Na dziś zaplanowano spotkania 28. kolejki, a w tym m.in. derby Trzyńca z Ołomuńcem i szlagier pomiędzy Witkowicami a Spartą Praga. Ostrawianie zamierzają piątkowy mecz w Ostravar Arenie potraktować bardzo uroczyście, wpisując się w klimat obchodów 90-lecia założenia witkowskiego klubu.

W dobrej formie wrócił z reprezentacyjnych wojaży bramkarz Stalowników Trzyniec, Šimon Hrubec, który był pierwszoplanową postacią zwycięskiego meczu ze Zlinem. Pokłony złożył Hrubcowi zdobywca dwóch trzynieckich bramek, Martin Růžicka. Napastnik, o którym bez dwóch zdań można powiedzieć, że „skromność to jego drugie imię”, pochwalił bramkarza za świetne interwencje w kluczowych fazach spotkania. – W okresie największej dominacji Zlina, właśnie Hrubec stanął na wysokości zadania. Obronił kilka czystych okazji, dodając nam otuchy – stwierdził Růžicka. Na-

pastnik z numerem 27 wystrzelił Stalownikom zwycięstwo w dogrywce, trafiając z bekhendu nad parkanami zlińskiego golkipera Sedláčka. – Nie namyślałem się zbyt długo. Chciałem uderzyć prosto, ale skutecznie – ocenił Růžicka, który o niuansach kiwki do bekhendu mógłby napisać pracę magisterską.

Hokeiści Zlina prowadzili od 25. minuty po strzale Davida Noska, który wycelował z dystansu pod poprzeczkę, praktycznie nie do obrony. Wyrównał w 40. minucie Martin Růžicka, trafiając z bliskiej odległości – również nie dając szans bramkarzowi. Wymiana ciosów była kontynuowana w trzeciej tercji. Stalownicy wyszli na prowadzenie po rykoszecie Martina Gernáta, gospodarze szybko jednak zareagowali – Hrubca pokonał w przewadze liczebnej Dominik Lakatoš, doprowadzając do dogrywki. – W Zlinie żaden zespół nie ma łatwej przeprawy. Barany słyną z dobrej defensywy – zaznaczył Marek Zadina, drugi szkoleniowiec HC Stalownicy Trzyniec. Zadina, pod nieobecność Václava Varadi, prowadził zespół w roli pierwszego trenera.

Trzy punkty w kieszeni wyczaraowały piękny, szeroki uśmiech – hokeiści Witkowic po czarnej serii wzięli się w garść, wygry-



W stalowych kleszczach. Fot. hokej.zlin

wając na taflę przedostatniego (a po środku już ostatniego) zespołu w tabeli, Pardubic. Kluczowa dla losów meczu była pierwsza tercja, w której goście zdobyli trzy bramki. Po голу na 1:4 ostraw-

wianie myślami błędzi już przy piątkowym szlagierze ze Spartą Praga. Dziś o godz. 17.30 powinno być w Ostravar Arenie odświeżenie i walecznie. Spodziewany jest komplet publiczności. ▀

TIPSPORT EKSTRALIGA

ZLIN – TRZYNIEC

2:3 (d)

Tercje: 0:0, 1:1, 1:1 – 0:1. Bramki i asysty: 25. Nosek (Lakatoš), 54. Lakatoš (Freibergs, Herman) – 40. Martin Růžicka (Gernát, Mikulík), 50. Gernát (Polanský, Krajíček), 61. Martin Růžicka (Krajíček). Trzyniec: Hrubec – Krajíček, D. Musil, Roth, Matyáš, Gernát, Galviš, Kundrátek – Martin Růžicka, Marcinko, Hrňa – Svačina, Polanský, Adamský – O. Kovařík, Mikulík, Roberts Bukarts – Dravecký, Novotný, Chmielewski.

PARDUBICE –

WITKOWICE 2:5

Tercje: 1:3, 0:1, 1:1. Bramki i asysty: 6. Pouliček (Perret, Wishart), 41. Dušek (Kusý, Hovorka) – 2. Kucsera (Szturc), 5. D. Květoň (O. Roman, Tybor), 15. P. Zdráhal (Kucsera, Š. Stránský), 33. Kucsera (Szturc, Pytlík), 49. Lev (Roman). Witkowice: Bartošák – Výtisk, D. Krenželok, Šidlík, Černý, Mrázek, Baranka – Olesz, Lev, Dej – D. Květoň, Roman, Tybor – Kucsera, Pytlík, Szturc – Schleiss, Š. Stránský, Zdráhal.

Lokaty: 1. Trzyniec 57, 2. Liberec 49, 3. Hradec Kr. 49, ... 5. Witkowice 44 pkt. Dziś: Trzyniec – Ołomuniec (17.00) i Witkowice – Sparta Praga (17.30).

Gorole Zaolzie podsumowali udany rok

Hokejowa drużyna Gorole Zaolzie powoli bilansuje, jak najbardziej udany rok 2018. Podopieczni trenerów Libora Szotkowskiego i Bogdana Piwki w lutym sięgnęli po złoty medal Światowych Zimowych Igrzysk Polonijnych w Krynicy, wygrywając kluczowe spotkanie z Rosją 3:2. – Obronić złoto jest zawsze trudniej niż wywalczyć go po raz pierwszy. Nam ta sztuka udało się po raz trzeci z rzędu, jesteśmy więc bardzo szczęśliwi – mówił wówczas kapitan zaolziańskiej drużyny, Marek Glac. Ostatnim akordem kończącego się roku był zaś Barbórkowy Turniej w Tychach.

Zawody w Tychach od ośmiu lat organizuje miejscowy klub oldbojów GKS. Gorole, którzy zawojowali ubiegłoroczną edycję, a dwa lata temu zajęli drugie miejsce, tym razem spisali się poniżej oczekiwań. – Przedostatnie miejsce to żaden wstyd. W zasadzie to liczyłem na taki wynik. Z przyczyn zawodowych i rodzinnych nie mogliśmy wystawić w turnieju najmocniejszego składu – powiedział „Głosowi” grający trener Goroli, Bogdan Piwko. – W składzie, w jakim zaprezentowaliśmy się chociażby podczas lutowych igrzysk polonijnych, na pewno mielibyśmy znacznie



Fot. ARC

łatwiejszą przeprawę w Tychach – podkreślił.

Gorole Zaolzie w Tychach zdołali zwyciężyć tylko w jednym meczu – pokonując szwedzkich oldbojów Solna Oldtimers. Na inaugurację przegrali z niemieckim zespołem Canabis, na tarczy schodzili też z lodowiska po walce z gospodarzami turnieju oraz oldbojami Cracovii. – Kluczowy dla naszego

samopoczucia był pojedynek z Tychami. W wyrównanym meczu zabrakło nam kondycji w trzeciej tercji – zaznaczył Piwko. Podobny scenariusz napisali też Gorole z Cracovią. Do drugiej tercji zaolziacy dotrzymywali kroku rywalowi, ale domek z kart runął w ostatniej odsłonie. – Jak mówiłem, bez czterech etatowych hokeistów trudno było utrzymać równą formę w ca-

łym turnieju – dodał. Piwko skomplementował natomiast sędziów szwedzkich hokeistów. – To drużyna, która bierze udział w wielu turniejach w całej Europie. Panowie są już w większości na emeryturze, ale grają świetnie – zdradził nam trener Goroli.

Plany Goroli na zbliżający się rok 2019 nie są jak na razie zbyt wygórowane. – W przyszłym roku

Gorole Zaolzie w Barbórkowym Turnieju

Gorole – Canabis 4:5 (Niedoba 2, Topalov, Mrózek)
Gorole – Solna Oldtimers 7:0 (Niedoba 3, J. Pav 2, Szczotka 2)
Gorole – GKS Tychy Oldboys 2:6 (Mucha, Mrózek)
Gorole – Cracovia Oldboys 4:9 (Mucha 2, Niedoba, J. Pav)

Skład Goroli Zaolzie: Franek, Ligocki – Niedoba, Roik, M. Pav, Bernas, Ramik – Smolon, J. Pav, Topalov, Piwko, Mrózek, Swieniec, Szczotka, Mucha, Majernik

zabraknie igrzysk polonijnych, a więc szczyt formy szykujemy na 2020 rok. Chcemy po raz czwarty zdobyć złoto polonijnych igrzysk – zadeklarował Piwko. – Jesteśmy w bliskim kontakcie z oldbojami GKS Tychy i niewykluczone, że na początku przyszłego roku zorganizujemy wspólny mecz na zaolziańskim podwórku. W Trzyńcu lub Czeskim Cieszynie. (jb)

Wigilia na sygnale

„Zdrowych, wesołych świąt” – to najczęstsze przedświąteczne życzenia. Nie każdemu jednak mogą się spełnić i co roku część osób spędza święta w szpitalu. A z nimi lekarze, sanitariusze, pielęgniarki...

Beata Schönwald

Pielęgniarka Janina Kędzior z Trzyńca swoją pierwszą Wigilię na dyżurze pamięta doskonale. Akurat rozpoczęła pracę na kobiecej internie w szpitalu w Boguminie, kiedy „trafiła się jej Wigilia”. – Miałam wtedy 19 lat i było mi żal, że nie mogę spędzić tego wieczoru w domu z rodzicami. Do wieczery wigilijnej usiedliśmy więc już w południe, ponieważ o godz. 15,45 miałam pociąg do Bogumina – wspomina. Dziś przyznaje, że niechciana Wigilia w szpitalu okazała się jedną z najpiękniejszych. – Na naszym oddziale, który miał również kilka łóżek intensywnej terapii, leczyło się ok. 30 pań. Jednak na święta, która tylko mogła, wracała do domu. Zostały tylko te, których stan zdrowia nie pozwalał na to, żeby te najpiękniejsze dni w roku spędzić na przepustce z rodziną. A także osoby samotne – przybliża pielęgniarka. W sumie na jej oddziale pozostało więc tylko 8-10 pacjentek.

– Na internie była niewielka jadalnia. Razem z koleżanką połączyłyśmy stoliki w jeden duży stół, a pacjentki, które dały radę siedzieć, przywiozłyśmy do jadalni. Sala była świątecznie udekorowana, na stole ryba z sałatką ziemniaczaną, ciasteczka, które przyniosłyśmy z domu. Jednak pacjentki prawie nic wtedy nie zjadły. Nie pozwalały im na to łzy wzruszenia. Modliły się, wdzięczne za każde zyczliwe słowo i tę wspólną wigilię – pani Janinie jeszcze dziś załamuje się głos na to wspomnienie. – Było to piękne, a zarazem smutne, bo te kobiety nie miały dokąd iść na święta. O północy, tak jak sobie życzyły, obudziłyśmy je, żeby mogły posłuchać w radiu pasterki – dodaje.

Ten wieczór na bogumińskiej internie upłynął spokojnie, bez przykrych niespodzianek wymagających interwencji lekarzy i pielęgniarek. Panie wspominały dawne świąteczne zwyczaje i wróżby. – Dowiedziałam się na przykład, że w noc poprzedzającą Wigilię należy włożyć orzech pod poduszkę, żeby nie mieć wszy i pcheł – śmieje się moja rozmówczyni.

Na każde wezwanie

Chociaż szpitale robią wszystko, żeby w święta Bożego Narodzenia na oddziałach zostawało jak najmniej pacjentów i w związku tym jak najmniej osób musiało przychodzić do pracy, to zawsze część personelu musi dyżurować. – Nocna zmiana w Wigilię wypada mniej więcej raz na trzy lata. Podobnie jest z dzienną zmianą – wyjaśnia pielęgniarka, która zaliczyła już w swoim życiu ok. 15 takich roboczych Wigilii. Po tej pierwszej, bogumińskiej, przyszły bowiem kolejne na oddziale anestezjologii i reanimacji (ARO) w Trzyńcu oraz na pogotowiu ratunkowym. – Na ARO trudno było wyczarować świąteczną atmosferę. Pacjenci podłączeni do rozmaitych rurek często nawet nie wiedzieli, że są święta. Świąteczne życzenia składaliśmy więc ich rodzinom oraz sobie nawzajem – wspomina Janina Kędzior.

Na pogotowiu, gdzie pracuje już od dwudziestu lat, wigilijne dyżury mają nieco inny charakter. – To praca w terenie, wyjazdy do ludzi. Choć pamiętam



• Janina Kędzior zawsze jest gotowa do pracy, także w święta. Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

też taką Wigilię, kiedy przez całą noc nie było ani jednego wezwania. Wtedy mieliśmy jeszcze w Trzyńcu własną dyspozytornię i po pewnym czasie zaczęliśmy się zastanawiać, czy nie ma awarii telefonu. Wszystko jednak działało, tylko po prostu nikt nie zadzwonił – opowiada pielęgniarka. Taki dyżur to wyjątek potwierdzający regułę. – Ludzie nie chcą spędzać Wigilii w szpitalu, dlatego dzwonią dopiero w ostatniej chwili. Czasem nawet przepraszają, że w taki dzień zwracają nam głowę. Tłumaczymy im wtedy, że to nasza praca, że dla nas to dyżur taki sam, jak każdy inny – przekonuje.

zabiegu w szpitalu wraca do rodziny – tłumaczy. Wezwania do pacjentów dławiących się ością w gardle, to zdaniem Janiny Kędzior, tylko mit. – Nie spotkałam się z takim przypadkiem. Widocznie ludzie jedzą ostrożnie świątecznego karpia – przyznaje.

Region, do którego wyjeżdżają ratownicy trzynieckiego pogotowia, rozciąga się od Trzanowic po Herczawę. Zwłaszcza w wyższych partiach zima szczególnie daje się we znaki. Bez ciepłej kurtki, czapki, rękawic i dobrych butów niewiele by zdziałali. – W ostatnich latach święta są raczej bez śniegu, za to w Nowy Rok różnie bywa. Pamiętam, jak jechaliśmy do pacjenta w Bystrzycy, którego dom stał nieco na uboczu. W ciągu kilku godzin spadło tyle śniegu, że musieliśmy zostawić karetkę przy drodze i dojść na piechotę. Ślizgaliśmy się, zjeżdżaliśmy na tyłkach, aż w końcu doszliśmy – wspomina pielęgniarka. Jak zaznacza, kiedy śnieg już jakiś czas leży, nie ma problemu, bo drogi są przejezdne. Gorzej, kiedy intensywnie pada. Wtedy karetka jedzie wolno, byle tylko dojechać. – W wyżej położonych miejscach współpracujemy z góskim pogotowiem ratunkowym. Ratownicy góscy mają lepszy sprzęt i potrafią szybciej przewieźć pacjenta do miejsc dostępnych dla naszych karetek – precyzuje.

Kiedy uda się być w domu

Gdyby Janina Kędzior mogła wybrać w Wigilię między dzienną zmianą a nocną, wybrałaby tę pierwszą. – Mąż dobrze radzi sobie w kuchni, więc kiedy w Wigilię jestem w pracy, on wszystko przygotowuje. Po powrocie z dyżuru od razu możemy więc siadać do stołu – uzasadnia. O wiele trudniej jest jednak od niego wstać. No bo komuż chciałoby zbierać się do pracy, kiedy dzieci zadowolone z prezentów bawią się przy choince, stół ugina się pod smakołykami,

a w tle gra kolęda? – Zwłaszcza kiedy dzieci były małe, przykro mi było, że w takiej szczególnej chwili muszę je zostawić. Przy takiej pracy jak moja nie ma jednak wyboru – stwierdza pracownica pogotowia.

W tym roku 24 grudnia nie będzie miała dyżuru. Do pracy pójdzie „dopiero” w Boże Narodzenie. – Nasza wigilia jest tradycyjna, podtrzymujemy dawne rodzinne zwyczaje. Modlimy się, śpiewamy, wróżymy z jabłek i orzechów. Zwykle spędzamy ten wieczór w większym gronie – mówi pani Janina. Wigilię stara się przeżyć na spokojnie. Przed południem razem z mężem wychodzą na cmentarz, a kiedy pojawi się pierwsza gwiazdka, odświeżnie ubrani siadają do stołu. – Mąż wita wszystkich, kroi chleb, a potem modlimy się i śpiewamy. Rozpoczynamy od kapusty na słodko, a zaraz potem przychodzi kolej na grochówkę, rybę, sałatkę, ciasteczka, opłatek i miód, wino i herbatę. Przy wieczery nigdy nie włączamy telewizora, słuchamy kolęd. Dopiero później, kiedy wigilia się skończy, oglądamy baśń filmową na którymś z czeskich kanałów telewizyjnych – opowiada moja rozmówczyni. W tym roku ten najpiękniejszy dzień w roku spędzi z rodziną córki.

...i po świętach

Po świętach w szpitalach wszystko wraca do normy. Część pacjentów wraca po urlopach na oddziały, a w kilka dni później, w sylwestra – zwłaszcza na pogotowiu – jest już istne urwanie głowy. – Zwykle co prawda chodzi o urazy, które nie wymagają dłuższej hospitalizacji, niemniej jednak na oddziale chirurgii tej nocy drzwi się nie zamykają. Chociaż nie mamy chwili wytchnienia, to ogólnie sylwestry bywają wesołe – przekonuje pielęgniarka trzynieckiego pogotowia. ▲

1086

razy wyjeżdżały rok temu karetki morawsko-śląskiego pogotowia ratunkowego do pacjentów, którzy wzywali pomoc od Wigilii Bożego Narodzenia do Szczepana. Załoga pogotowia ratunkowego w Trzyńcu zaliczyła w tym czasie 56 interwencji.

Dlatego też wigilijne wezwania praktycznie nie różnią się niczym od tych codziennych. Choroby nie kierują się czerwonym kolorem w kalendarzu. – Wyjeżdżamy do zawałów, udarów mózgu, wypadków. Czasem chodzi o życie, innym razem lekarzowi udaje się na miejscu opanować sytuację i pacjent może zostać w domu albo po krótkim



SŁOWA Z KAPELUSZA



Joanna Jurgała-Jureczka



Fot. ARC

Kalendarze

Wymieniamy stare kalendarze na nowe. Nowe są jeszcze czyste, otwarte. Wszystko się może w nich znaleźć. Za to w starych mnóstwo notatek.

Spoglądam wstecz, na rok, który odchodzi. Upłynął mi pod znakiem spotkań z ludźmi. Czasem tylko przez moment widziałam ich twarze, ale wiele z nich zapamiętałam. W pięćdziesiątą rocznicę śmierci Zofii Kossak i w roku, pod koniec którego wydana została moja nowa książka, mówiłam o Kossakach w różnych miejscach Polski. O Kossakach i o życiu. Bo przecież niezwykła, naznaczona pięknymi i dramatycznymi zdarzeniami biografia Zofii powodowała, że opowiadając o pisarce, widziałam zamyśloną twarz słuchaczy. I kiedy wspominałam ten jeden, jedyny raz, kiedy w oczach jej córki zobaczyłam łzy, bywało, że łzy widziałam też w oczach słuchaczy. Bo jak się nie wzruszyć, kiedy uświadomimy sobie, że ktoś przeżył własną śmierć? Zofia Kossak na Pawiaku skazana na rozstrzelanie nie wie, że przekupiono jednego z Niemców i wyrok nie zostanie wykonany. Sądzi, że to ostatni dzień jej życia. Dzień, w którym wyprowadzają ją na dziedziniec.

Jak się nie wzruszyć, kiedy dowiadujemy się o nagłej śmierci jej dziesięcioletniego syna, z którą musi się zmierzyć i która dramatycznie spłotła się z jej życiem pisarskim. Na zamówienie tworzyła wtedy powieść o świętym Stanisławie Kostce, który umarł młodo. „Ad maiora natus sum” – do wyższych rzeczy byłem stworzony – każe napisać na nagrobku Julka, pod płaskorzeźbą przedstawiającą anioła tulącego do siebie dziecko gestem matczynym – opiekuną. Anioł nie stawia stóp na ziemi. Z dzieckiem w objęciach unosi się w górę.

Zapamiętałam młodą dziewczynę. Po spotkaniu powiedziała mi, że niedawno umarł jej brat. Umarł nagle, jak syn Zofii Kossak. I ona teraz próbuje zrozumieć i dalej żyć. Trzymała w ręku książkę – „Biały mazur”. Pierwszy jej rozdział opowiadał o Zofii, o jej życiu i odchodzeniu. Dziewczyna w zamyśleniu spoglądała na okładkę. Potem popatrzyła na mnie.

– Przeczytam. Może tam znajdę odpowiedź.

– Spróbuj.

I wtedy pomyślałam – jak ważne jest być z drugim człowiekiem – ofiarowanie mu

słów, zrozumienia, spojrzeń i uśmiechu. Z wszystkich bogactw tego świata najcenniejsze.

Bo przecież kiedy oglądaliśmy się za siebie, kiedy wymieniamy kalendarz na nowy, kiedy oceniamy rok, który minął, wiemy, że było w nim wiele dni niewiele wartych. Odejdą w niepamięć. I że były dni, które w pamięci się zapiszą. Na zawsze. One mają związek z drugim człowiekiem. Któremu się spojrzało w oczy, który spojrzał w oczy. Czasem ostatni raz.

Tak, jak cztery lata temu ostatni raz spojrzałam w oczy pani Anny, córki Zofii Kossak. Wiedziałam wówczas, że już jej więcej nie zobaczę. Wiedziałam, że zaczęło się jej odchodzenie. Nigdy nie zapomnę ani tego dnia, ani dnia, w którym patrzyłam razem z nią w tym samym parku obok ruin jej domu, na powaloną brzozę. I choć drzewa mają wielką moc, są śmiertelne. W Górkach Wielkich widziałam brzozę, którą wiatr zwałił na zrujnowany dwór. W Krakowie – drzewa zasłaniające resztki dawnej świetności Kossakówki.

Pojechałam do Siąszyc, Stawisk, do Porytogo. Do Kisielnicy, Korzenistego i Dzierzbi. Żeby znaleźć jakikolwiek ślad bujności tej ziemi, z której wywodziły się żony Kossaków. Spotkałam ludzi, którzy strzegą ruin i pamięci. Słuchałam ich opowieści i oglądałam tylko kępy drzew, resztki alei, bramę z herbami właścicieli, przez którą wjeżdżały powozy, bryczki, a potem auta...

Słyszałam tęskne słowa: – Tu był wielki pan. Tu był młyn, gorzelnia, duży staw. Pan jeździł bryczką, doglądał majątku. Elegancji... Byle kto nie mógł mu prasować koszul. A jego żona – taka śliczna...

I po omszałych schodach wchodziłam nie na ganek okazałego dworu, który tu kiedyś był, ale wprost w gęstwinę drzew. Bo dwór wysadzono w powietrze. Zostały tylko schody i drzewa, które wyrosły w miejsce domu. Ale zostały.

Wśród wielu zdań o marności i znikomości życia, w biblijnej Księdze Hioba przeczytałam: „Drzewo może mieć nadzieję: choć jest ścięte, znowu się odradza, a jego pędy rosną dalej”. Do końca nie umiera.

Wymieniamy stare kalendarze na nowe. Nie do końca odejdą te dni i wspomnienia, które były silne jak drzewa. Najcenniejsze. ▲

pre-teksty i kon-teksty



Krzysztof Łęcki

Jazgot polski 2018

I Kończy się rok. Porozmawiajmy. Na początek jednak przysłuchajmy się, jak rozmawiają inni. Nie o polityce, a o sztuce, ale w bardzo politycznym kontekście: „–Jeśli mamy być obiektywni, to musimy przyznać, że Einstein jest geniuszem. Iwan Groźny – no, czy to nie genialne? Taniec oprychników z owczym runem! Scena w soborze! – przekonuje jeden z rozmówców. – Drugi ripostuje – Wydziwnione! Tyle w tym sztuki, że to już przestaje być sztuką. Pieprz i mak zamiast chleba powszedniego! A poza tym najbardziej obmierzły sens polityczny, usprawiedliwianie tyranii jedynowładztwa. To wyszydzenie pamięci trzech pokoleń rosyjskiej inteligencji!”. Czy to fragment zapisu uniwersyteckiego seminarium? Otóż nie – to fragment dzieła Aleksandra Sołżenicyna „Jeden dzień Iwana Denisowicza”, które opisuje szary dzień w sowieckim łagrze. Działy się tam rzeczy straszne – ale, jak zanotował Sołżenicyn, niekiedy ludzie widać chcieli i umieli ze sobą porozmawiać, pospierać się, to prawda, ale także porozmawiać o sztuce, kulturze, artyzmie... No właśnie – czy w ciężkich czasach można spokojnie, rzeczowo porozmawiać? Czy można poważnie dyskutować, mimo że okoliczności zdają się temu wybitnie nie sprzyjać? No cóż – można, oczywiście, że można.

Wszak uczestnicy najsłynniejszych w ludzkiej historii dialogów – dialogów platońskich deliberowali w czasach najstraszniejszej wojny jaka wstrząsnęła starożytną Grecją, to jest wojny peloponeskiej – a przecież dialogi te czytane przez wieki zawsze będą pomnikami intelektualnej uczyty. W Polsce o dialogu rozmawia się często i gęsto – działały nawet rozmaite komisje do spraw dialogu. Ale takie właśnie komisje skłaniają raczej do podejrzenia, że choć może zainteresowanie filozofią dialogu w kraju nad Wisłą daje się zauważyć, to z samym dialogiem, ba, najprostszą rozmową, najlepiej nie jest. Jarosław Marek Rymkiewicz w Orwellovskim roku 1984 opublikował powieść „Rozmowy polskie latem 1983 roku”, powieść dobrą, acz nie arcydzieło. Ale rozmowy toczyły się wtedy w naszym kraju rzeczywiście; bywało, że przeradzały się one w długie nocne rodaków rozmowy – choć formuła ta ma znacznie dłuższą historię. I właśnie – gdzie się podział klimat tamtych rozmów? Dlaczego zastąpił je wszechobecny jazgot? Jazgot wykluczający wszelką wymianę myśli, a nawet argumentów, które przecież nie muszą być wynikiem głębokich przemyśleń interlokutora, mogą być zaślyszane, gdzieś przeczytane, powtarzane, ale jednak powinny mieć chociaż formę, powtarzam, formę argumentu... A tymczasem... Najchętniej słuchana w Polsce informacja? To zwykle echo słów własnych, albo słyszanych tak często, że za własne, jedynie słuszne, uważanych. Tym, którzy uważają, że „wszyscy wszystko wiedzą” (by zacytować współczesnego polityka, który skądinąd sam wie bardzo niewiele), jakkolwiek dodatkowa wiedza jest niepotrzebna.

Oczywiście, to wreszcie tylko tajemnica poliszynela, winę za ten stan rozmów polskich roku 2018 ponosi polityka. A raczej emocje polityczne, stale podgrzewane przez mass media, jakby groziło im to, że niepodgrzewane – nagle ochłodną. Henryk Sienkiewicz pierwszą część trylogii kończy diagnozą, że „nienawiść wrosła w serca i zatrąła krew pobratymczą”. Pasuje do sytuacji w dzisiejszej Polsce? Nienawiść wylewa się z Internetu – wylewa się na ulicach. Tylu poważnych ludzi (a także ludzi zupełnie niepoważnych) deklaruje zaniepokojenie sytuacją w kraju, że wyrażenie takiego zaniepokojenia staje się chyba dzisiaj moralnym obowiązkiem. Z jednym zastrzeżeniem – przyjmijmy, że różnych ludzi całkiem różne sprawy niepokoją. Kiedy chce się przeciwnika politycznego zniszczyć, to oczywiście obowiązuje hasło – wszystkie ręce na pokład. Problem w tym, że każda ze stron polsko-polskiej wojny powinna mieć (ma?) świadomość, że niszcząc w ten sposób przeciwnika, niszczy nie tylko publiczną debatę, ale i samą tkankę społeczeństwa.

Jorge Luis Borges – jeden z tych pisarzy, którzy co roku byli przymierzani do Nagrody Nobla, ale nigdy jej nie otrzymali – za jedną z najlepszych rzeczy, jaką rejestruje historia powszechna, uznał odkrycie dialogu. Stało

się to w Grecji, kilkaset lat przed narodzeniem Chrystusa. Dzisiaj żyjemy w czasie ostrego kryzysu sztuki dialogu; wiele, doprawdy bardzo wiele osób pracuje nad tym, by tak właśnie było.

Nienawiść wylewa się z Internetu – wylewa się na ulicach

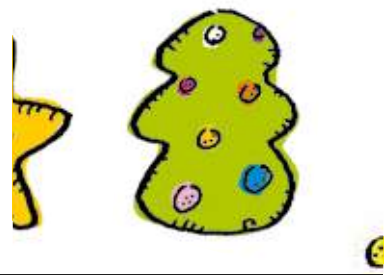
II Jest jeszcze jedna kwestia. Odpowiedzialność za słowo. Mowa to więcej niż krew – to motto z Franza Rosenzweiga zdobi książkę Victora Klemperera „LTI. Notatnik filologa”, poświęconej deprawacji języka w III Rzeszy. Gdy przyjrzeć się ludzkiej historii, to mowa wiąże się z krwią na wiele sposobów. Także w dialogu, w debacie. Według po-

dań żyjąca na przełomie II i III wieku p.n.e. pewna mądra i wpływowa kobieta przeciwstawiała się prześladowaniom chrześcijan. W dyspacie starła się z kilkudziesięcioma pogańskimi filozofami. Z sukcesem. Za swoje zwycięstwo zapłaciła torturami i śmiercią. W opowiadaniu Jorge Luisa Borgesa „Teologowie” oskarżony o szerzenie herezji Jan z Panonii „usiłował wykazać, że sąd, o jaki go oskarżano, był ściśle ortodoksyjny. Dyskutował z ludźmi, od których zależał jego los, i popełnił wielką niezręczność czynienia tego z pomysłowością i ironią. (...) skazano go na śmierć na stosie”. W wymyślonym w powieści Laurenta Bineta „Siódma funkcja języka” Klubie Logos odbywają się cyklicznie retoryczne pojedynki, przegranemu w nich odcinają palec. W Polsce odpowiedzialność za słowo zdaje się nie mieć znaczenia. I – poza czasem wyborów parlamentarnych oraz innych – wszyscy zawsze wygrywają. Każdy mówca występuje wszak przed własną publicznością, i/albo dla własnej publiczności. Co by głupiego i prymitywnego nie powiedział – zwycięstwo ma w kieszeni. ▲

RESjotIS /166/



Jarosław Jot-Družicky



Wigilia w cieszyńskiej prasie

Kiedy w pamiętnym (aczkolwiek coraz bardziej zapomnianym) 1848 roku pojawił się w Cieszynie pierwszy periodyk w języku polskim pt. „Tygodnik Cieszyński” oraz konkurencyjne wobec niego „Nowiny dla ludu wiejskiego”, nie było jeszcze w zwyczaju rozpisywania się na łamach prasy o świętach Bożego Narodzenia, jak również składania przez redakcję życzeń czytelnikom.

Być może wychodzono z założenia, że czym są święta, wszyscy wiedzą, a jakby komu zdarzyło się aby zapomnieć, to natychmiast oświecą go księża podczas nabożeństwa. Życzenia z kolei, składa się osobiście, używając danego przez Stwórcę narzędzia mowy, a nie za pośrednictwem zadrukowanego papieru. Może teraz, w epoce posyłania SMS-em banalnych bożonarodzeniowych wierszyków o karpniu i choince, wydaje nam się to trochę dziwne, ale pewnie potomnym i nasza obyczajowość okolicznościowa wyda się kuriozalna.

Jednakże w 1858 roku powstała na bazie „Tygodnika” „Gwiazdka Cieszyńska” w swym bożonarodzeniowym numerze napomknęła już o świętach głosami swych stałych „komentatorów”, czyli Jury i Jáńka (Jonka, tak byśmy to dziś zapisali, nie zważając na to, że gwarowy dźwięk „á”, bynajmniej nie odpowiada temu, co oddaje „o”).

„Jura: Kanyż ty bedziesz wiliję odprawił?”

Jánek: Eh – já tam kupię mojemu Jáneckowi harynka, dàm mu ku tej rybie nalác kwárte piwa, pokážę mu té piękne świeczki na niebie, co Pán Bóczek ubogim rožnął, a potom mu kupię pakietek tabaki na podarunek, coby se zakurzył a szel spać.

Jura: Tobys miał smutną wiliję. Moja mi prawila, cobych cie zaprosił do nas, a jak ci sie podobá, to przyjdź.

Jánek: Braciszku, to mi bardzo záčne, i przyjdę.

Jura: Zácnego tam nic nie będziemy mieli, jeny cobyś już wiedział: rybių polewkę, rybę w czárnéj máczce z gałuszkami i kapustą, żóltą kaszę z piernikiem, a na ostatek opłatki z miodem, jabłka i orzechy.

Jánek: No to jako u państwa, a uwarzone to będzie fajno, bo ta twoja sługowała za kucharkę u wielkich panów.

Jura: Warzyć, to już tam umie! – A jeszcze ci powiem, że też dla dzieci Boży stromek wystrojila.

Jánek: No to już wcale po pańsku.

Jura: A ba! Jách jěj przyniośł jedliczkę z lásku; na gałzki powieszala pozłocene jabłka i orzechy, piernikowe głupoty, i lecyjakié podarunki, a między

to poprzywiązowała świeczeczki, a jak to rožnie, to będzie radości dlá dzieci nad tym blaskiem i nad podarunkami!”.

Czytając ten dialog po 160 latach możemy być wdzięczni autorowi „Jury i Jáńka”, że odnotował wówczas rzecz dla niego zupełnie zwykłą i oczywistą, a dla nas wręcz odkrywczą – że w tamtych czasach biedni mieszkańcy Śląska Cieszyńskiego spożywali na wieczerzę wigilijną „harynki” (słów „po naszymu” tłumaczyć chyba nie trzeba), a ci co bardziej majętni, raczyli się kilkoma daniami, lecz wśród nich sałatki jarzynowej nie było. No i że już w 1858 roku stała po chałupach ozdobiona łakociami choinka.

Natomiast dziesięć lat później „Gwiazdka” ograniczyła się w Wigilię na swych łamach jedynie do apelu o przedłużenie prenumeraty: „Szanowni Czytelnicy! (...) pragniemy rozszerzyć zbyt szczupłe ramki pisma naszego dla nader obfitego materiału, co jedynie możebnem jest przez powiększenie liczby prenumeratorów, gdyż niepodobna ceny podwyższać. (...) Prosimy więc o wczesne i hojne nadsyłanie prenumeraty, i chrześcijańskim zwyczajem życzymy Szanownym Czytelnikom naszym radosnych świąt, oraz pomyślnego nowego roku”. Podobnie było i w 1878 roku. W numerze z 21 grudnia „życząc radosnych świąt” również upraszała redakcja szanownych czytelników, aby „pamiętali także o »Gwiazdce Cieszyńskiej«, i obdarowali ją liczną i wczesną prenumeratą na Nowy Rok”. Ponadto pokuszono się o okolicznościowy wstępniak.

„Święta Bożego Narodzenia są najradośniejszą uroczystością chrześcijańską, bo kościół obchodzi radosną pamiątkę największego dziejowego wypadku, przyjścia Zbawiciela, które jest wiekustą pociechą ludzkości”, pisano. „Jak niegdyś ród ludzki zwątpiwszy, utraciłszy wiarę, ugrząznawszy w marnościach, oczekiwiał wybawcy, mesjasza, któryby mu wskazał drogę, widzimy i dziś ród ludzki upadający, a pokrzepieniem dlań, wzmocnieniem jest jedynie udanie się do tegoż Zbawiciela. Rozszerza się niewiara, nowoczesny poganizm, niknie bogomyślność, wzmaga się żądze i chciwość dogadania sobie, rozgaszczają się zbytek, pycha i zawiść, marnieje chrześcijańska pokora, a wskutek tego narzekamy nawet na upadek w gospodarstwie, przemysle i handlu, na szwindel i krach, na socjalizm, nihilizm, rewolucjonizm, gnębienie narodowości, prześladowanie religij, zaborczość potentatów itd. Jakaś duszność zdaje się panuje w powietrzu, i przynębia lub zatrzuwa umysły. – I czas dzisiejszy potrzebuje wybawienia z swego upadku, a to wybawienie dać mu może jedynie: wiara, nadzieja i miłość, które

Zbawiciel głosił, a które są przykazaniem kościoła Chrystusowego. Wszelkie teorie dzisiejsze nie ulecą dolegliwości teraźniejszego społeczeństwa; ratunek tylko w przejęciu się nauką chrześcijańską”.

Artykuł ten wyrażał dokładnie myśl nauczania Kościoła, gdyż dokładnie w tydzień później papież Leon XIII (1810-1903) ogłosił encyklikę „Quod apostolici muneris”, w której potępił „sektę” socjalistów, komunistów i nihilistów.

A co pisano o świętach w prasie ewangelickiej? 16 grudnia 1888 r. „Przyjaciel Ludu” (którego kontynuatorem jest coraz częściej przechodzący na czeszczyznę „Přítel – Przyjaciel”), opublikował na pierwszej stronie wiersz „Przed Godami” sygnowany literkami J.K., a zatem – jak łatwo się domyślić – autorstwa niestarego jeszcze nauczyciela Jana Kubisza (1848-1929).

Gód nadchodzących uroczę tygodnie

Z całego serca witam, witam was, Gdzie wszystkim dobrze, szczęśliwie, swobodnie, Gdzie wszystkich czeka wesele i wczas!

Proszę, przynieście mi tylko raz jeszcze

To wasze szczęście z moich lat dziecinnych,

I cały urok mych uciech niewinnych,

Niech się tem wszystkim pocieszę, popieszczę!

Więc niecierpliwie rachują dziateczki,

Jak długi jeszcze do Wilii czas, I ustawicznie pytają mateczki:

„Cóż latoś Gwiazdka obmyśli dla nas?” –

A często widzą, gdy się wieczór zmierzcha,

Jako z niebiosów leci dziecię Boże,

Skrzydła mu błyszczą jako złote zorze

I patrzy w okno i znów w niebo pierzcha.

(...)

O lube dziatki! niech z Bożej miłości

Pielgrzymki ziemskiej staną mi się dnie

Wycekiwaniem przyszłej wspałości,

Jakiej pobożni spodziewają się.

A gdy w dzień sądny zbiorą się narody,

I u bram niebios wśród hymnów i pieni

Usłyszmy: „Pójdźcie wy błogosławieni!” –

Tóżto dopiero w ten czas będą gody!

Przeskakujemy o kolejne dziesięć lat. Na Śląsku Cieszyńskim ukazywało się już wtedy więcej periody-

ków, jednak w wirze publicystyki społeczno-narodowo-politycznej Gody schodziły na plan dalszy. Organ „radykałów frysztackich”, dwutygodnik „Głos Ludu Śląskiego” w numerze z 17 grudnia 1898 ograniczył się jedynie do zdawkowej notki na ostatniej stronie: „Z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku, życzymy Szanownym Czytelnikom zdrowia, szczęścia i co Bóg da”, a socjaldemokratyczna „Równość” w wydaniu, które towarzysze czytelnicy otrzymali w sam dzień Narodzenia Pańskiego, w ogóle nie wspomniała o symbolizowanych pierwszą gwiazdką na niebie świętach.

Wróćmy zatem do cieszyńskiej „Gwiazdki”, której świąteczny numer z 1908 r. rozpoczynał się już tradycyjnie od okolicznościowego artykułu: „Wszędzie zimowa panuje cisza, życie zamarło, przyroda odpoczywa w rozkosznej snu martwocie. I razem z tą ciszą zeszło na ludzi najcudowniejsze objawienie: »Bóg się rodzi!«. Ucichną burze, walki i troski, cichy i pogodny spokój rozlega się wokoło, odżywczo działający nawet i na te serca, w których życie wyziębiło już dawno kwiecie wiary, nadziei i miłości. W zakątku serca każdego budzi się gorętsza isierka uczucia, jakiejś tęsknoty za prostotą wierzeń dziecięcych, za ciepłym uściskiem dłoni bratniej, za odrobiną prawdziwej zabawy, wzruszającego szczęścia – za stołem wigilijnym”.

„Przeszły wieki i dziesiątki lat”, pisał dalej redaktor, „przeszły najróżniejsze poglądy na świat i obyczaje jego, ale wigilia – to wielkie święto rodziny chrześcijańskiej – nie zatraciła swych wzniosłych cechów i swej doniosłości. Czy w chacie ubogiej, czy w pałacu bogacza jest ona zawsze tem, czem była – chwilą odpoczynku dla ducha, oazą wśród znoonej pustyni walk życiowych. Z nią łączą się najprzyjemniejsze wspomnienia lat dziecięcych, rodzinnego ogniska, ojczyzny. Te wspomnienia zabiera człowieka do grobu, a choćby na obcej znajdował się ziemi, to w dzień wigilijny z serdecznością i tęsknotą biedz zawsze będzie myśl jego ku swojemu, do stołu wigilijnego”.

„Ludu śląski! Niech będzie pokój spracowanym rękom, pokój oczom łzami zmęczonym, sercom stroskanym i zakłopotanym, niech będzie pokój wszelakiej ludzkiej doli. (...) niech wiara, nadzieja i miłość żywiej napełnią serca Wasze, niech z duszy do duszy płyną pieśnią radosną i umacniając osłabłych, krzepią zwątpionych i zniechęconych, niech wszyscy, którym te słowa powyższe do rąk wpadną, niech zasiadają do stołu wigilijnego z tym wewnętrznym spokojem, jaki obiecał nam Bóg przez usta aniołów śpiewających: »Pokój ludziom dobrej woli«”.

Pokój ludziom, pokój... A tu za parę

lat przysięgała sobie Wielka Wojna, która w 1918 roku przyniosła wielkie zmiany. W swym bożonarodzeniowym wydaniu „Dziennik Cieszyński” aż piał z zachwytem: „Pierwsza wilia w wolnej, niepodległej Polsce! Po raz pierwszy po blisko półtora wiekowej niewoli łamią się dziś rodziny polskie opłatkiem w weselu i radości, że dzień wyzwolenia przyszedł. O wili! takiej marzyli ojcowie nasi. Z myślą o chwili tej ciągnęły w bój wszystkie pokolenia polskie, począwszy od rezurekcyi Kościuszkowskiej. Każde pokolenie polskie składało krwawą ofiarę, zawsze z myślą, że ofiara nie będzie nadaremna, że wybije wreszcie godzina wolności”.

A więc wojna... Może dość to osobiwe, by przy wigilijnym stole, łamiąc się opłatkiem tak błogosławić wojnie, co czynił był redaktor „Dziennika”. „O »wojnę ludów« modlili się poeci nasi, głosząc w wieszczem natchnieniu, że wojna ta przyniesie wolność Polsce. I szczerze i odważnie możemy i powinniśmy dziś powiedzieć: Wojnę europejską niech przeklinają wszystkie narody – my ją błogosławimy i zawsze błogosławić będziemy, bo wojnie tej zawdzięczamy wolną i zjednoczoną Polskę. Sprowadziła ona mnogie nieszczęścia, okryła żałobą dziesiątki tysięcy rodzin polskich, zniszczyła miliardy wartości, majątku naszego, dała się we znaki wszystkim społeczeństwu i każdemu z osobna, ale całości, narodowi przyniosła błogosławieństwo”.

Wspomniano też i o tych „braciach naszych, którzy dziś jeszcze z takim spokojem nie zasiadają do wili, jak to danem jest nam”. We Lwowie „bracia nasi święta przepędzają wśród gradu kul, zagrożeni barbarzyństwem hajdamackich ruskiej”, a na Litwie i Podlasiu „na zagładę polskości sprysnęła się bolszewicka Rosya”. „Ostatnie to już wysiłki herodowej mocy, która na zatracenie już skazana. Nowy świat się rodzi i nic już nie powstrzyma życia. Pierwszy raz łamiemy się opłatkiem w tym nowym świecie. Jeszcze widnokrąg tego świata nie jest zupełnie jasny, ale stara nasza wiara i nadzieja nie opuszcza nas, że już wkrótce spokój zapanuje w całej Polsce i wszyscy we wszystkich dotychczasowych zaborach rozpoczniemy nowe życie w wolnej i zjednoczonej Polsce”.

Bo Wigilia Bożego Narodzenia przy rodzinnym stole to czas nadziei na nowe. Wszystko przecież będzie dobrze. Przełamiemy się opłatkiem, złożymy sobie życzenia, spożyjemy te dary Boże, pospiewamy kolędy, nacieszymy wzrok migoczącą choinką. Może ktoś weźmie do ręki gazetę, w której na pierwszej stronie znajdą się życzenia, albo zgrabnie sklecony tekścik przypominający znaczenie tych świąt, które są i wspomnieniem narodzin Dzieciątka Jezus, i „największą rodzinną uroczystością”. ▲



PIĄTEK 21 GRUDNIA

TVC 1

5.59 Studio 6 **9.00** Napisła: Morderstwo (s.) **9.50** Śmierć barona Gandary (film) **10.20** Bananowe gwiazdki **11.15** Wieczór wigilijny radcy Vacátka (film) **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Program rozrywkowy **13.10** Tajemnica (film) **13.25** Wielka kocia bajka (bajka) **14.05** Bogini piękna (film) **15.05** Niezwykłe losy **16.05** Kelner, płacić (film) **17.30** AZ kwiz **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.05** Szczęśliwy pechowiec (bajka) **21.45** Sportowiec roku (transmisja wręczenia nagród) **23.10** Niech żyje sport! **0.05** Bananowe ciekawostki.

TVC 2

5.59 Dzień dobry **8.30** Cudowne przedszkole **9.00** Jaś Fasola (s.) **9.25** Światowcy (film) **11.05** Odkryte skarby **12.00** Kašpar Maria hrabia Šternberk **12.15** František Josef hrabia Šternberk **12.30** Najważniejsze operacje II wojny światowej **13.30** Armia duchów **14.25** Napoleon – bitwa nad Berezyną **15.20** Jak się żyje z czeską rybą według J. Piroha **15.35** Królestwo natury **16.00** Chcesz mnie? **16.30** Historia życia **17.20** Sto cudów świata **18.15** Jaś Fasola (s.) **18.45** Wieczorynka **18.55** Kwartet **19.20** Marzenie o spa **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Pół żartem, pół serio (film) **22.05** Czołgowy batalion (film) **23.25** Casanova, genialny uwodziciel **0.10** Dziewczyna dla dwóch (film).

NOVA

5.55 Śniadanie z TV Nova **8.55** Ulica (s.) **9.50** Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) **11.10** Królowna z młyna (s.) **12.00** Południowe wiadomości **12.25** Krok za krokiem (s.) **12.45** Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) **14.05** Dr House (s.) **15.55** CSI: Kryminalne zagadki Miami (s.) **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.25** CSI: Kryminalne zagadki Miami (s.) **18.25** Ulica (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Z tobą cieszy mnie świat (film) **22.05** Krucjata Bourne'a (film) **0.10** Dr House (s.).

PRIMA

6.05 Psi patrol (s. anim.) **6.30** Transformery (s. anim.) **7.15** M.A.S.H. (s.) **9.15** Ostry kurczak (s.) **10.25** Lato nad morzem (film) **12.20** Południowe wiadomości **12.35** Gliniarz i prokurator (s.) **13.35** Lekarz z gór (s.) **14.35** Komisarz Rex na tropie (s.) **16.35** Popołudniowe wiadomości **16.55** Numer 112 **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości **19.55** Top Star **20.15** Strachy (bajka) **22.45** 13 (film) **0.45** Komisarz Rex na tropie (s.).

SOBOTA 22 GRUDNIA

TVC 1

6.00 Zielnik **6.25** Królowna Śnieżka **6.50** Nie jestem dmuchawcem (bajka) **7.25** Wolę dziadka niż psa (film) **8.20** Kopciuszek (bajka) **10.00** O mechanicznej królownie (bajka) **11.05** Wszystko-party **12.00** Tydzień w regionach **12.25** Śladami gwiazd **13.00** Wiadomości **13.05** Strach ma wielkie oczy (bajka) **14.20** C.K. marszałek polny (film) **15.50** Angelika i sultan (film) **17.25** O skarbach (bajka) **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.00** Dwanaście miesięcy (bajka)

21.35 Adela jeszcze nie jadła kolacji (film) **23.20** Kim on jest? (pr. rozrywkowy) **0.20** Tajemnica (film).

TVC 2

6.00 Teleranek **6.05** Rycerz Rdzawek (s. anim.) **6.20** Show Garfielda (s. anim.) **6.30** Poszukiwania zaginionej gwiazdy **7.00** O krowie, która prawie zapomniła o świętach **7.30** Studio Kolega **9.00** Jaś Fasola (s.) **9.25** Muzyczne wędrówki **10.00** Folklorika **10.30** Podróż po Czechach i Morawach **11.00** Mów mi Martino **11.50** Korfu 4+1 **12.35** Historia lasu **14.10** Cirque du Soleil: Kooza **15.40** Legendarny wąż morski **16.35** Nurkowanie w jaskiniach pod Budapesztem **17.25** Ucieczka na Mauritius **18.15** Jaś Fasola (s.) **18.45** Wieczorynka **18.55** Królestwo natury **19.20** Kochamy obcych **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Rzymskie wakacje (film) **22.00** Malena (film) **23.30** Marilyn – aukcja jednego życia.

NOVA

5.55 Oggy i karaluchy (s. anim.) **6.05** Lwi patrol (s. anim.) **6.30** Looney Tunes Show (s. anim.) **6.50** Kacze opowieści (s. anim.) **7.15** Tom & Jerry Show (s. anim.) **7.35** Błękitny ognik (bajka) **8.50** Kacper (film) **10.45** Królowna z młyna (s.) **11.20** 12 świątecznych randek (film) **13.05** Flirt z czterdziestką (film) **14.55** Dom nad jeziorem (film) **16.55** Śnieżne psy (film) **18.50** Helena (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Harry Potter i więzień Azkabanu (film) **23.00** Ted (film) **1.05** Ugotowany (film).

PRIMA

6.25 Psi patrol (s. anim.) **6.55** Transformery (s. anim.) **7.20** Bolek i Lolek na Dzikim Zachodzie (film anim.) **7.30** M.A.S.H. (s.) **8.35** Auto Salon **9.55** Prima Partička **10.55** Uwierz w święta (film) **12.50** Kochajmy się od święta (film) **15.05** Świąteczna gorączka (film) **16.55** Trolle (film anim.) **18.55** Wiadomości **19.55** Top Star **20.15** Koncert galowy Kropli nadziei **22.15** Dlaczego on? (film) **0.40** Siostry (film).

NIEDZIELA 23 GRUDNIA

TVC 1

6.00 Ciekawostki z regionów **6.25** Śladami gwiazd **6.55** C.K. marszałek polny (film) **8.25** Wielka kocia bajka **9.05** Świąteczne uśmiechy **9.45** Kalendarium **10.00** Kamera na szlaku **10.30** Obiektyw **11.00** Dynastia Novaków (s.) **11.50** Z Televariété **13.00** Wiadomości **13.05** O dziewczynce, która nie szanowała chleba (bajka) **14.00** O uczniu kominiarza i córce cukiernika (bajka) **15.05** O bogaczu i biedaku (bajka) **16.20** O kotwicy przy promie (film) **17.55** Koncerty Adwentowe **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.00** Anioł Pański (bajka) **21.35** Noc na Karlsztejnie (musical) **23.00** Wigilia (pr. rozrywkowy) **0.00** Skarb.

TVC 2

6.00 Teleranek **6.05** Rycerz Rdzawek (s. anim.) **6.15** Show Garfielda (s. anim.) **6.30** Krasnale a Wieczór Wigilijny **6.55** Królowa Śniegu (bajka) **7.20** Sąsiedzi (s. anim.) **7.30** Studio Kolega **9.00** Jaś Fasola (s.) **9.25** Czechosłowacki tygodnik filmowy **9.40** Poszukiwania czasu utraconego **10.00** Glenn Miller – jak zniknął? **11.00** Elżbieta II – królowa rekordów **11.50** Skąd się wzięły jasełka? **12.15** Folklorika **12.40** Słowo na niedzielę **12.45** Przez ucho igielne **13.10** Magazyn religijny **13.40** Żyrafy: zapomniane olbrzymy **14.30** Pół żartem, pół serio (film) **16.25** 100 cudów świata **17.20** Ucieczka na Tahiti **18.15** Jaś Fasola (s.) **18.45** Wieczorynka **18.55** Podróż po Czechach i Morawach

19.20 Ciekawostki z regionów **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Avanti! (film) **22.25** Boso w parku (film) **0.10** Casanova, genialny uwodziciel.

NOVA

6.00 Oggy i karaluchy (s. anim.) **6.10** Lwi patrol (s. anim.) **6.35** Looney Tunes Show (s. anim.) **7.20** Kacze opowieści (s. anim.) **7.45** Tom & Jerry Show (s. anim.) **8.05** Piękna i bestia (bajka) **9.40** Księżę i żebrak (film) **11.20** Ośmiornice z II piętra (film) **13.10** Królewskie święta (film) **14.45** Święta Last Minute (film) **16.30** Hultajska piątka (film) **18.00** Uroczystości przebiśniegu (film) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Kopciuszek (film) **22.05** Mystery, Alaska (film) **0.15** Śnieżne psy (film).

PRIMA

6.15 Psi patrol (s. anim.) **6.45** Transformery (s. anim.) **7.10** M.A.S.H. (s.) **8.50** Życie w naturze **9.55** MotorSport **10.25** Teraz gotuje szef! **11.15** Kozia historia (bajka) **13.00** Świąteczna gorączka (film) **14.55** Ella zaklęta (film) **17.05** Królewicz Bajaja (bajka) **18.55** Wiadomości **19.55** Top Star **20.15** Ojcowie na wychowawczym (s.) **21.35** Sztuka kradzieży (film) **23.25** Dlaczego on? (film) **1.45** Życie w naturze.

PONIEDZIAŁEK 24 GRUDNIA

TVC 1

6.00 Królowna Hulajnoga Pierwsza (bajka) **7.10** Micimutr (bajka) **8.40** Złotowłosa (bajka) **10.00** Cesarz i do-bosz (bajka) **11.10** Nieśmiertelna ciotka (bajka) **12.50** Jak Honza prawie został królem (bajka) **14.20** Rogata miłość (bajka) **15.55** Szalenie smutna królowna (bajka) **17.20** Był sobie król (bajka) **19.00** Czarodziej Żyto (bajka) **20.40** Trzy orzeszki dla Kopciuszka (bajka) **22.10** Pod jednym dachem (film) **0.05** Ducháček to załatwi (film).

TVC 2

6.00 Jak się żyje z czeską rybą według J. Piroha **6.15** Nazywał się Franciszek (film) **9.15** Droga do Betlejem **9.40** Pr. muzyczny **10.20** Nasze tradycje **10.50** Radujmy się (koncert z Pragi) **11.45** Rzymskie wakacje (film) **13.40** Królowna wodnika (bajka) **14.20** Kiedy diabli przynoszą szczęście (bajka) **15.15** Adwentowe piosenki i kolędy **15.45** Pierwsza Cicha noc **16.45** Wigilia z Hradištěm **17.10** Słowo na Wigilię **17.20** Gwiazdka (koncert) **18.10** Folklorika **18.35** Świąteczne muzyczne spotkania **19.05** Józef (film) **22.05** Koncert świąteczny Karla Gotta **23.20** Przesłanie z Betlejem **0.00** Pasterka 2018 (transmisja).

NOVA

5.55 Piotruś Pan (film anim.) **7.15** Cudowny spadek (bajka) **8.45** O smoku i pięknej królownie (bajka) **10.25** Wesółych świąt życzą ośmiornice (film) **12.15** Piekierne szczęście (bajka) **14.30** Shrek II (film anim.) **16.05** Comeback (s.) **16.40** Wiadomości, sport, pogoda **17.05** O odważnym kowale (bajka) **18.40** Królowna ze złotą gwiazdą (bajka) **20.15** Trzej bracia (bajka) **21.55** To właśnie miłość (film) **0.30** Święta Last Minute (film).

PRIMA

6.20 Puchaty patrol (s. anim.) **6.50** My Little Pony (s. anim.) **7.15** Psi patrol (s. anim.) **7.45** Wilk i zając (s. anim.) **8.15** Hotel Transylwania (film anim.) **10.10** Krystian (film) **12.15** Polowanie na mysz (film) **14.15** Strachy (film) **16.40** O chłopie, co okpił śmierć (bajka) **18.25** Wiadomości telewizyjne **18.35** O królownie Jasněnce i latającym szwecu (bajka) **20.15** Kevin sam w domu (film) **22.20** Maska Zorro (film) **1.15** Jak złowić miliardera (film).

WTOREK 25 GRUDNIA

TVC 1

6.00 Hultajska bajka **6.40** Noc na Karlsztejnie (musical) **8.05** Był sobie król (bajka) **9.45** Królowna z młyna (bajka) **11.35** Piekarz cesarza (film) **13.00** Śnieżny smok (bajka) **14.30** Trzy życia (bajka) **15.50** Lotrando i Zubejda (bajka) **17.30** Jak wyrwać wielorybowi ząb trzonowy (film) **18.55** Wiadomości, pogoda, sport **20.00** Anioł Pański II (bajka) **21.35** Marečku, podaj mi pióro (film) **23.10** Vladimir Menšík nie do zdercia (pr. rozrywkowy) **0.05** Ranek zmyślniejszy od nocy (film).

TVC 2

6.00 Ucieczka na Mauritius **6.50** Kolędy z chórem Chorea Bohemica **7.00** Praskie Dzieciatko Jezus **8.00** Jaś Fasola (s.) **8.25** Józef (film) **10.00** Transmisja uroczystej mszy **11.00** Podróż po południowej Jordanii **11.30** Boże Narodzenie arcybiskupa **11.55** Urbi et Orbi **12.25** Historia perłowego ornatu **12.40** Nasze tradycje **13.10** Święty ojciec Franciszek **14.10** Ucieczka na Świętą Łucję **15.05** Avanti! (film) **17.25** Karkonosze **18.15** Jaś Fasola (s.) **18.45** Wieczorynka **18.50** Cudowna Wigilia **19.30** Podróżomania **20.00** Fantomas (film) **21.45** Hercule Poirot: Karty na stół (film) **23.20** Motylek (film) **1.50** Odkryte skarby.

NOVA

5.50 Bambi (film anim.) **7.05** Śpiąca Królowna (bajka) **8.10** Rumburak (bajka) **9.55** O niedźwiedziu Andrzejku (bajka) **10.45** Urlop z Andělem (film) **12.15** Piekierne szczęście II (bajka) **14.15** Gdzie jest Nemo? (film anim.) **16.00** Z tobą cieszy mnie świat (film) **17.45** O odważnym kowale (bajka) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Řachanda (bajka) **22.30** Joe Black (film) **1.45** Urlop z Andělem (film).

PRIMA

6.05 Puchaty patrol (s. anim.) **6.30** My Little Pony (s. anim.) **6.55** Dom (film anim.) **8.45** Dr Dolittle (film) **10.30** Kevin sam w domu (film) **12.35** Trzy jajka do szklanki (film) **14.30** Człowiek w żelaznej masce (film) **17.10** Dumna królowna (bajka) **18.55** Wiadomości **19.55** Top Star **20.15** Kevin sam w Nowym Jorku (film) **22.50** Gorący pościg (film) **0.35** The Lovers (film).

ŚRODA 26 GRUDNIA

TVC 1

6.00 Lekarska bajka **6.50** Adela jeszcze nie jadła kolacji (film) **8.30** Szalenie smutna królowna (bajka) **9.55** Królowna z młyna II (bajka) **11.50** Cesarz piekarza (film) **13.00** Przemowa prezydenta republiki Miloša Zemana **13.15** Jak zdobyć królownę (bajka) **14.30** Królowna i skryba (bajka) **15.55** Trzy orzeszki dla Kopciuszka (bajka) **17.20** Jak wsadzić tatę do poprawczaka (film) **18.55** Wiadomości, sport, pogoda **20.00** O zaklętym królu i odważnym Marcinie (bajka) **21.25** Na skraju lasu (film) **23.00** Niezapomniane skecze (pr. rozrywkowy) **23.55** Kotwica przy promie (film).

TVC 2

6.00 Ucieczka na Tahiti **6.50** Suśkie jasełka **7.50** Józef (film) **9.25** Jaś Fasola (s.) **9.50** Boso w parku (film) **11.35** Święta Agnieszka Czeska **11.55** Święty ojciec Franciszek **13.00** Cirque du Soleil: Quidam **14.30** Hercule Poirot: Karty na stół (film) **16.05** Karkonosze **17.00** Dobre życie sokoła Bendy **18.15** Jaś Fasola (s.) **18.45** Wieczorynka **18.55** Eva Pilarová **19.25** Podróżomania **20.00** Fantomas powraca (film) **21.40** Hercule Poirot: Po pogrzebie (film) **23.20** Callas, Kennedy, Onassis – dwie królowe i jeden król **0.50** Glenn Miller – jak zniknął?

NOVA

5.55 Tom i Jerry: Powrót do krainy Oz (film anim.) **7.15** O roztargnionym czarnoksiężniku (bajka) **9.05** Jak się Franciszek nauczył bać (bajka) **9.40** Kot w butach (film anim.) **11.15** Anděl w górach (film) **13.00** Przemowa prezydenta republiki Miloša Zemana **13.20** To właśnie miłość (film) **15.50** Królowna ze złotą gwiazdą (bajka) **17.30** Trzech weteranów (bajka) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Z diablami nie ma żartów (bajka) **22.10** Święto przebiśniegu (film) **23.35** W sieci (film) **1.55** Anděl w górach (film).

PRIMA

6.25 Puchaty patrol (s. anim.) **6.50** My Little Pony (s. anim.) **7.20** Klopsiki i inne zjawiska pogodowe (film anim.) **9.15** Dr Dolittle II (film) **11.00** Kevin sam w Nowym Jorku (film) **13.30** Tata poszukiwany (film) **15.20** O królowie Jasněnce i latającym szwecu (bajka) **17.00** Igraszki z diabłem (bajka) **18.55** Wiadomości **19.55** Top Star **20.15** Siedem kruków (bajka) **22.25** Scenariusz na miłość (film) **0.35** Krystian (film).

CZWARTEK 27 GRUDNIA

TVC 1

6.00 Kopciuszek (bajka) **7.35** O złotej pannie (bajka) **8.45** Tajemnica syrenki (bajka) **9.30** Jak kowale zdobyli miech (bajka) **10.30** Jak Honza prawie został królem (bajka) **12.00** Południowe wiadomości, pogoda, sport **12.30** Perły i róże (bajka) **13.00** To neznáte Hadimršku (film) **14.30** Marečku, podaj mi pióro (film) **16.05** Zaplątani (bajka) **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Wiadomości, pogoda, sport **20.00** Księżę koronny (bajka) **21.35** Szpinak czyni cuda! (film) **23.00** Kto się śmieje ostatni (pr. rozrywkowy) **23.55** Dynastia Novaków (s.).

TVC 2

6.00 Odkryte skarby **6.45** Święty ojciec Franciszek **7.50** Ucieczka na Świętą Łucję **8.45** Dobre życie sokoła Bendy **10.00** Jaś Fasola (s.) **10.30** Hercule Poirot: Po pogrzebie (film) **12.05** Nurkowanie w jaskiniach pod Budapesztem **12.55** Czechosłowacki tygodnik filmowy **13.10** 3. czeska veteran rallye **13.25** Przez ucho igielne **13.55** Magazyn religijny **14.20** Radujmy się **15.15** Karkonosze **16.05** Marilyn – aukcja pewnego życia **16.50** Z kucharzem dookoła świata po Paryżu **17.50** Podróż po południowej Jordanii **18.15** Jaś Fasola (s.) **18.45** Wieczorynka **18.55** Kochamy obcych **19.25** Alchemia czasu **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Fantomas kontra Scotland Yard (film) **21.45** Hercule Poirot: Pora przyływu (film) **23.20** David Suchet w skórze Poirota **0.20** Sto cudów świata.

NOVA

6.05 Tom i Jerry: Superagenci (film anim.) **7.20** Hultajska piątka (film) **8.40** Ośmiornice z II piętra (film) **10.30** Bajka o smoku i pięknej królownie (bajka) **12.15** Piękna i bestia (film anim.) **13.50** Kopciuszek (film) **15.40** O odważnym kowale (bajka) **17.20** Junior (film) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Dziadek Mróz (bajka) **21.55** Savages: Ponad bezprawiem (film) **0.25** Oczy węża (film).

PRIMA

6.15 Puchaty patrol (s. anim.) **6.45** My Little Pony (s. anim.) **7.10** Wielka podróż Bolka i Lolka (film anim.) **9.25** Alex sam w domu (film) **11.30** Wszyscy muszą być w pidżamie (film) **13.15** Katakumby (film) **15.00** Królewicz Bajaja (bajka) **16.50** Piękna i bestia (bajka) **18.55** Wiadomości **19.55** Top Star **20.15** Jak się budzi królowny (bajka) **22.10** Kod Merkury (film) **0.20** Gorący pościg (film).

Wesele marzeń – uczynimy ten dzień wyjątkowym

Ślub to szczególne wydarzenie, które wymaga wyjątkowej oprawy. Warto, by każdy szczegół uroczystości weselnej został dopięty na ostatni guzik. W jaki sposób to wszystko ogarnąć? Najlepiej poprosić o pomoc specjalistów, takich jak konsultanci ślubni z Folvarku Klimosz, idealnego miejsca na organizację Waszego wesela.

Załatw wszystko w jednym miejscu

Organizacja wesela wymaga dobrego planowania i zgrania ze sobą wielu elementów. Jak znaleźć czas na to wszystko przy dzisiejszym trybie życia, gdy czasami brakuje nam nawet chwili na odpoczynek? Dużym udogodnieniem jest możliwość załatwienia wszystkiego w jednym miejscu. Taką opcję proponuje Folvark Klimosz. Nasi konsultanci ślubni doradzą Wam nie tylko, jakie wybrać menu lub jak przystroić salę, ale również pomogą w wyborze odpowiedniego zespołu czy fotografa. Pomocmy dopiąć na ostatni guzik każdy szczegół związany z przebiegiem tego wyjątkowego dnia. Obsłużyliśmy już wiele wesel, dlatego dobrze wiemy, na co zwracać uwagę i o czym należy pamiętać.

Wystawne przyjęcie bez wydawania fortuny

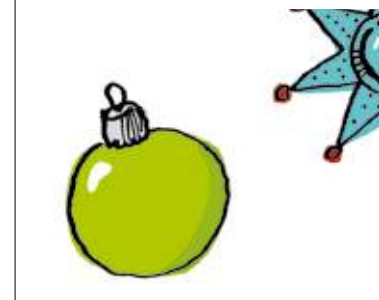
Miejsce organizacji wesela ma ogromne znaczenie, aby impreza okazała się sukcesem. Ważne, by dom weselny nie znajdował się daleko, a jego otoczenie i sama sala wyglądały elegancko i ze smakiem. Istotne jest również bogate menu. Wszystkie te wymagania spełnia Folvark Klimosz. Położony jest w malowniczej okolicy, zaledwie 5 km od Cieszyna. Nowa, wyremontowana sala robi duże wrażenie. Nasi konsultanci pomogą wybrać menu dopasowane do Waszego budżetu i oczekiwań.

Wesele inne niż wszystkie

Warto pomyśleć również o dodatkowych atrakcjach. Nie musicie wcale szukać w tym celu firmy, która wyciągnie od Was ostatni grosz. U nas dostaniecie to wszystko za darmo! Coraz częściej w ofercie domów weselnych pojawia się apartament dla nowożeńców gratis. Jest dostępny także u nas. Nasz apartament wyróżnia się jednak łazienką z hydromasażem oraz paterą przekąsek i schłodzonym szampanem w pokoju. Wszystko po to, by uczynić noc poślubną jeszcze bardziej wyjątkową! Jeśli planujecie przyjęcie powyżej 100 osób, mamy dla Was dodatkowy prezent: lot widokowy samolotem Tecnam JF2002.



Wciąż zastanawiacie się nad wyborem sali? Zapiszcie się na bezpłatne spotkanie z naszym konsultantem ślubnym <https://uklimosza.pl/kontakt/>



Artykuł sponsorowany GŁ-656

Wspierają nas:

Marcin Burda * Konsulat Generalny RP w Ostrawie * Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” * Ministerstwo Kultury RC * Urząd Miasta Czeski Cieszyń * Fundacja IKAR * Občané spolu - Nezavislí (senator Jerzy Ciećciała) * Koło Macierzy Szkolnej Polskiego Gimnazjum * MUDr Michał Bieleś * Huta Trzynieć, a.s. * JAP Industries s.r.o. * MUDr Krystyna Jeżowicz * Barbara Zawada

Polish Artistic Society
Polské umělecké sdružení
Polskie Towarzystwo Artystyczne

ARS MUSICA

pf 2019



Wesołych Świąt Bożego Narodzenia i pomyślności w Nowym Roku

Veselé Vánoce a šťastný Nový Rok

Merry Christmas and Happy New Year

CATERING
ZAREŁKO

Zaproś Żarełko
na wesele



POWIEDZ „TAK!”
WYŚMIENIANYM POTRAWOM



+48 660 357 077 | www.cateringcieszyn.pl

Mezinárodní přehlídka lidových kapel a folklorních souborů
Międzynarodowy przegląd kapel ludowych oraz zespołów folklorystycznych

41. Bał Gorolski

5. 1. 2019

Dům PZKO „KASOWY” Mosty u Jablunkova – od 17:00 hod.
Dom PZKO „KASOWY” Mosty u Jablunkowa – od godz. 17:00

tel.: 601 337 572, 601 337 573
www.balgorski.eu

Srdčné zvou Górole – folklorní soubor a MS PZKO v Mostech u Jablunkova
Serdecznie zapraszają Górole – zespół folklorystyczny oraz MK PZKO w Mostach u Jablunkowa

Partneri/Partnerzy projektu:

Współpraca w sferach kulturalnych i społecznych



CZYTAJ NAS CODZIENNIE!

www.glos.live

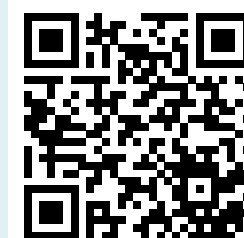
Znajdź nas
na Facebooku



Znajdź nas
na YouTube



Znajdź nas
na Twitterze





INFORMATOR

Jewczyne swiynto

Nie chodź, Jewulko, dzisiaj do roboty. To przeca nie pasuje w niedziele robić, a ku tymu jeszcze we Wilij. Kiedyż ta wieczera beje? – mamrol Erwin, kiedy sie baba miarkowała ku dwirzóm.

– Nie starej sie, chłopcisku, jo przidym rychli. Zbulać szychty ni mogym. Dyc mosz, Erwinku, urlop, to możesz cosi posztornić po izbie. Tóż zabij ryby, zrób ciasto, natrzej piernik, ustrój chojke i skocz do starzików po dziecka. A nie zapómnij na warzónke – powiedziała już we dwirzach.

Dziyń przeleciół, jakby ze straszoka chlasnył. Piyrsze gwiozdy zamrógały na niebie, a Jewki nie

było. Starka miała pełne rynce roboty i już mu w południe chynyla na kark dziecka.

Tadek i Agatka były roztomiłe bliźnioki. Choć im cióngło dziepro na sztworty roczek, mónde były jak stary.

– Tatuśku, nie trop sie sóm, my ci pumogymy – szczebiotała Agatka.

Erwin, kiery nie wiedziół, do czego rynce styrzyć, doł im do izbeczki chojke i pudełka z bańkami. Niech strojóm. Sóm zaś, jak widziół, że ni ma kucharki, chycił sie pynchcynio. Obzoloł rybe w brezlach i doł do smażyńio.

A dziecka jako dziecka. Kiedy

zmiarkowały, że w papiórkach je czekulada i że ni majóm nad sobóm policajta, dały sie do jedzynio. Uciobrały se rynce, gymby i nowiutki jasny tepich perski. Potym zawiesiły bańki na chojke. Wiecznie ciekawy Tadek wysznupoł w kredynsie butelke z miódulóm. Skosztowoł. Gorzołka była fajno, słodko, tóż pocióngali we dwoje. Jak im zaczyno już być wiesioło, pochyłali sie za rynce i zaczyni tańczyć bugi-bugi. Przewrócili przy tym flaszke z miódulóm i zamotali sie do chojki. Pyrskły swiy-cidełka jak bańki mydlanne.

Erwin wpod do izby, ale było już nieskoro. W piyrszej chwili nie wiedziół, co robić. Zlizować gorzołke, ratować chojke czy dziecka młócić. Wybroł to ostatni. Dziecka beczwały, aż sie okna trzynsły. Z

kuchynie snuł sie modry dymek, bo na kastrolku polił sie karp. Z lawora sie kidało ciasto. Chłop ciepnył dziecka na kanape, rybe pod pipe, potym porwoł kabot i polecioł pić do gospody. Z ekstrówki rozlygało sie śpiywani. Poznoł głos Jewki i wściekły odwrził dwirze. Na kolanach siwego Izydora Kitule siedziała na mol nażgano Jewka i śpiywała zachrapiónym altym „Ty mój swaty Antoniczku...”. Erwinowi krew pizła do głowy. Zrobiło sie mu słabo. Poczuł, jak porwała go na swoji łono Francka od Hrube-go. Rynce miała silne jak kowol i pierś wielkucóm, nabrnianóm teschnicóm po miłości. Przitulila go do siebie jak pajónek muche, że ani nie zipnył. Hrubymi jak ogiyn rozpolónymi wargami, z kierych zalatowało gorzelnióm, całowała go

jak matka piyrworodzone dziecko. – Na ciebie my czekali, Erwinku, ty póncloczku pozłocany – charczała mu do ucha.

Kitula podoł mu krygiel ze stareżnóm:

– Pij, bracie rodzóny, na zdrówko naszej Jewki. Bo my tu w naszym Zwióznku Przijacieli Człowieka jak jedna rodzina.

Przi piyrszych łykach kryncił gymbóm. Jak widziół, że nic nie zrobi, pił potulnie i zaczón tracić rozum. Pamiynto jeszcze głos Jewki: Smol na losy tego świata, użyj póki słózóm lata...

Jak prziszeł do siebie, leżoł dóna na delinach. Głodne dziecka ogryzały przipołónego karpa.

...i było po Wiliji.

Adam Wawrosz
(„Z Adamowej dzichty”)

»Śpiywo Anna Chybidziurowa«

W grudniu nowa książka prof. Karola Daniela Kadłubca zatytułowana „Śpiywo Anna Chybidziurowa i její sómsiedzi” miała swą promocję w Oddziale Literatury Polskiej Biblioteki Regionalnej w Karwinie-Frysztacie. W styczniu podobne wydarzenie planowane jest w Czeskim Cieszynie. Promocja publikacji połączona ze spotkaniem autorskim z prof. Danielem Kadłubcem odbędzie się w poniedziałek 7 stycznia o godz. 16.00 w siedzibie Kongresu Polaków w RC przy ul. Grabińskiej 458/33.

Książka „Śpiywo Anna Chybidziurowa i její sómsiedzi” nawiązuje do zesłorocznej publikacji „Opowiadania Anna Chybidziurowa”, zawierającej opowiadania nieżyjącej już gawędziarki z Bukowca. W najnowszym wydawnictwie miłośnicy folkloru znajdą 450 piosenek ludowych śpiewanych przez 61 wykonawców z 13 miejscowości w południowej części ziemi cieszyńskiej. Dołączona została do niego płyta z nagraniami 36 piosenek sprzed pięćdziesięciu lat.

(wik)

»Stara fotografia« o nas

Dziennikarka Otylia Toboła po raz kolejny odniosła sukces w konkursie dla dziennikarzy zorganizowanym przez Senat RP. W tym roku jury przyznało I nagrodę filmowi dokumentalnemu pt. „Stara fotografia”, który Otylia Toboła zrealizowała wraz z Jiřím Brzóska. Dzisiaj odbiorą w Warszawie nagrodę.

Dziennikarze prasowi, radiowi, telewizyjni i internetowi pochyłali się nad tematem „Odzyskanie niepodległości przez Polskę w pamięci Polaków poza granicami”. Jego celem było pokazanie, jak wielkie wydarzenia historyczne przechowywane są w pamięci Polonii i Polaków za granicami” i

jaki ma to wpływ na ich życie na obczyźnie. W konkursie mogli brać udział zarówno dziennikarze krajowi, jak i polonijni.

– Inspiracją dla naszego filmu była archiwalna fotografia pamiętnego wiecu niepodległościowego w Cieszynie, który odbył się 27 października 1918 roku. Od tej fotografii wszystko się zaczyna, a kończy się tegoroczną powtórką wiecu i wspólnej fotografii – powiedziała „Głosowi” Otylia Toboła.

Twórcom filmu wystarczyło 37 minut, by przedstawić w skrócie historię odzyskania niepodległości i podziału Śląska Cieszyńskiego oraz oddać klimat dzisiejsze-

go Zaolzia, opowiedzieć o tym, czym dla tutejszych Polaków jest patriotyzm. W „Starej fotografii” występują zarówno starsi, jak i młodzi mieszkańcy Śląska Cieszyńskiego, zwłaszcza Stonawy, m.in. Krystyna Pekała, Jolanta Jelenowa, Ewa Farna, Andrzej Feber, Andrzej Szyja, Marcela Gabrheł. Kontekst historyczny przybliżają Józef Szymeczek i Krzysztof Szelong.

Film można już obejrzeć na stronie internetowej Telewizji Polar (www.tvpolar.cz). Wystarczy wpisać w wyszukiwarce „Stara fotografia”. W planie jest publiczny seans filmu w Stonawie.

(dc)

CO W TEATRZE

SCENA „BAJKA” – CZ. CIESZYN: Pojdź me spolu do Betléma (21, godz. 17.00).

Ogłoszenia do „Głosu”

przyjmowane są w dni powszednie: • W redakcji „Głosu” przy ul. Strzelniczej 28, Czeski Cieszyń w godz. 8.30-15.30, tel. 558 731 766 e-mail: ogloszenia@glos.live • W firmie Hudeczek Service, sp. z o.o. – Studio Graficzne, Hudeczek Service sp. z o.o., Olbrachcice, Stonawska 340, w godz. 8.00-15.00, e-mail: ad.servis@hudeczek.cz • W Odd. Literatury Polskiej, Biblioteki w Karwinie-Frysztacie (przy rynku) w po: 13.00-18.00, wt: 8.00-12.30, 13.00-18.00, czw: 8.00-12.30, 13.00-18.00, pt: 8.00-12.30, 13.00-18.00. Poza godzinami otwarcia podanie ogłoszenia można uzgodnić (telefonicznie pod nr.: 596 312 477 lub 724 751 002, e-mail: knih-k1pl@rkka.cz). **Uwaga** Ogłoszenia do „Kroniki rodzinnej” należy przysyłać bądź przynosić osobiście do redakcji do godz. 12.00 dnia poprzedzającego wydanie gazety. W przypadku nekrologów czekamy do godz. 13.30, prosimy jednak wcześniej zgłosić telefonicznie fakt zamówienia ogłoszenia.

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Asteriks i Obeliks. Tajemnica magicznego wywaru (21-23, godz. 16.00); Mary Poppins powraca (21, godz. 17.30; 22, godz. 19.00); Bumblebee (21, godz. 19.00; 22, 23, godz. 17.30); Narodziny gwiazdy (21-23, godz. 20.00); Królowa Śniegu (27, godz. 16.00); Teraz albo nigdy (27, godz. 17.30); Bohemian Rhapsody (27, godz. 19.00); Úsměvy smutných mužů (27, godz. 20.00); **KARWINA – Centrum:** Bumblebee (21, godz. 17.30; 22, godz. 17.00; 25, godz. 20.00; 27, godz. 17.15); Aquaman (22, godz. 19.30; 26, godz. 17.00); Bohemian Rhapsody (21, godz. 20.00); Asteriks i Obeliks. Tajemnica magicznego wywaru (22, godz. 14.45; 16, godz. 15.30; 27, godz. 15.00); Čertí brko (25, godz. 17.45); Grinch (26, godz.

15.00); Fantastyczne zwierzęta: Zbrodnie Grindelwalda (27, godz. 19.45); **TRZYNIEC – Kosmos:** Bumblebee (21-23, 26, 27, godz. 17.30); Zabójcze maszyny (21-23, godz. 20.00); Asteriks i Obeliks. Tajemnica magicznego wywaru (22, godz. 15.00); Mary Poppins powraca (23, godz. 15.00); Fantastyczne zwierzęta: Zbrodnie Grindelwalda (26, 27, godz. 20.00); **CIESZYN – Piast:** Mary Poppins powraca (21-23, 27, godz. 15.00, 17.30).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na antenie ČT2, niedziela od godz. 19.20.

POLSKIE AUDYCJE: po-pt: godz. 19.05 Ostrava 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

RADIO KATOWICE: „U Polaków za Olzą” – niedz. godz. 9.10 na 103 FM; powtórka: pon. godz. 23.05.

CO W TERENIE

CZ. CIESZYN-MOSTY – Zarząd MK PZKO zaprasza na wigilijkę 28. 12. o godz. 15.00 do salki Domu PZKO. Zapraszamy na degustację ciastek i Mikołaja.

LUTYNIA DOLNA – MK PZKO zaprasza członków i sympatyków na Spotkanie noworoczne z występem dzieci, zespołów śpiewających oraz wspólnym kolędowaniem w piątek 28. 12. o godz. 15.30 do małej sali Domu Kultury w Lutyni Dolnej.

MILIKÓW-PASIEKI – MK PZKO zaprasza swych członków i sympatyków w piątek 28. 12. o godz. 15.00 do Domu PZKO na Pożegnanie Roku. W programie m.in. sprzedaż Kalendarzy Śląskich.

OLBRACHCICE – Zapraszamy na wigilijkę, która odbędzie się w piątek 28. 12. o godz. 16.00 w Domu PZKO. Z programem świątecznym wystąpią gościnnie: roduzeństwo Krystyna Pekała – fortepian i śpiew oraz Adam Pekała – kontrabas. Wszystkich członków i sympatyków zaprasza Zarząd Koła.

PTTS „BŚ” – Zaprasza na przedświąteczny wymarsz na Kozubową, który odbędzie się w sobotę 29. 12. Wyjście trasą dowolną. Zapis w schronisku w godz. 10.00-13.00. Inf.: 731 244 346, www.ptts-beskidslaski.cz.

SKRZECZÓŃ – MK PZKO zaprasza w piątek 28. 12. o godz. 16.00 do Domu PZKO na tradycyjną wigilijkę połączoną ze spotkaniem z tegorocznymi jubilatami Koła. W programie wystąpi chór mieszański „Hasło” oraz gościnnie zespół śpiewaczy „Olzanki” z Olzy-Polska. Podczas imprezy moż-

„Głos” jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC, Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie, i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”



MINISTERSTVO KULTURY



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POKSKIEJ



Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Ostrawie



POMOC POLAKOM NA WSCHODZIE



STOWARZYSZENIE „WSPÓLNOTA POLSKA”

Głos
GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZEŠKIEJ

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Grabińska 33, 737 01 Czeski Cieszyń, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o. IČO: 26792575 • Adres: Redakcja „Głosu”, ul. Strzelnicza 28, Czeski Cieszyń 737 01 • Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolff@glos.live • Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glos.live • Redaktorzy terenowi: Danuta Chlup, danuta.chlup@glos.live • Witold Koźdoń, kozdon@glos.live • Szymon Brandys, brandys@glos.live • Foto-reporter: Norbert Dąbkowski, dabkowski@glos.live • Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, beata.schonwald@glos.live • Projekt makiety: Jacek Utko • Telefony: sekretariat/centrala 558 731 766, e-mail: info@glos.live • www.glos.live • Pismo wychodzi we wtorki i piątki • Dostawę prenumeratom prowadzi Česká pošta, s.p., oddělení periodického tisku, Olšanská 38-9, 225 99 Praha 3. Zamówienia: www.periodik.cz, e-mail: postabo.prstc@cpost.cz • Reklamacje tel. 800 300 302 • Kolportaż: PNS, a.s. • Druk: CZECH PRINT CENTER a. s. Na Rovince 876, 720 00 Ostrava-Hrabová • Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania • Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr Indeksu 42501, ISSN 2570-8708.



„Głos” należy do Stowarzyszenia Dzienników Mniejszości Narodowych i Etnicznych Europy MIDAS

na zakupić Kalendarz Śląski oraz miejscówki na bal pn. „W starym kinie”, który Koło organizuje 19. 1. 2019 w sali restauracji „U Haladů” w Skrzeczoniu.

KONCERTY

TRZYNIEC – Polski Zespół Śpiewaczy „Hutnik” pod batutą Cezarego Drzewieckiego, zaprasza na tradycyjny Koncert Świąteczny 28. 12. o godz. 17.00 w trzynieckim DK „Trisia”. Gościem koncertu będzie Kameralny Zespół Śpiewaczy „TA Grupa” pod dyktando Joanny Nowickiej.

OFERTA PRACY

SZKOŁA PODSTAWOWA I PRZEDSZKOLE z Polskim Językiem Nauczania w Suchej Górnej zatrudni asystenta pedagoga. Praca z uczniem na II stopniu nauczania, w wymiarze 0,75 etatu. Wymagane przygotowanie pedagogiczne i doświadczenie w bezpośredniej pracy z dziećmi. Osoby zainteresowane prosimy o przesyłanie aplikacji (CV + list motywacyjny) na adres szkoły: Těrlická 407/5, 735 35 Horní Suchá, z dopiskiem „asystent”. Uprzejmie informujemy, że skontaktujemy się jedynie z wybranymi kandydatami.

OFERTY

PRZEPROWADZKI + ekipa oraz usługi transportowe. Tel. +48 601 478 108.

WYSTAWY

POWIATOWE ARCHIWUM PAŃSTWOWE Karwina, ul. Frysztacka 55/17: do 31. 1. 2019

wystawa pt. „Karwina. Od soli do węgla”. Czynna: po, śr: w godz. 8.00-17.00, wt, czw: w godz. 8.00-14.00, pt: w godz. 8.00-12.00.

MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Jabłonkowie, Rynek Mariacki 14: do 28. 2. 2019 wystawa pt. „Świat dzieci”; stała ekspozycja pt. „Z przeszłości Jabłonkowa i okolicy”. Czynne: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

▲ SALA WYSTAW w Hawierzowie, Pavlovova 583/2: do 31. 3. 2019 wystawa pt. „Architektura i kultura mieszkaniowa w czasach pierwszej republiki”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

▲ SALA WYSTAW w Karwinie, Rynek Masaryka 10/8: do 31. 1. 2019 wystawa pt. „Repliki strojów z pierwszej republiki”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

▲ SALA WYSTAW w Orłowej-Lutyni, Polna 964: stała ekspozycja pt. „Orłowa – przeszłość i teraźniejszość”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

▲ SALA WYSTAW w Pietwałdzie, K Muzeu 89: do 31. 12 wystawa pt. „V žáru výhně”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

CO ZA OLŻĄ

MUZEUM DRUKARSTWA, Galeria „Przystanek Grafika”, ul. Głęboka 50, Cieszyn: do 21. 12. wystawa grafik drzeworytowych Michała Klisia pt. „Opłatek”. Czynna: wt-pt w godz. 10.00-16.00; so i nie: w godz. 14.00-18.00.

WIEŻA PIASTOWSKA i ROTUNDA św. Mikołaja, Cieszyn: Czynne codziennie w godz. 9.00-18.00.

WSPOMNIENIA



Można odejść na zawsze, by stale być blisko.

Dzisiaj, 21 grudnia 2018, mija 26. rocznica śmierci, kiedy na zawsze uciło serce naszego Syna

śp. ANDRZEJA BRECHERA

O chwilę zadumy, wspomnień i modlitwę proszą i dziękują rodzice.

GŁ-713



Odeszłaś, ale w sercach naszych żyć będziesz stale.

Dnia 23. 12. 2018 minie 3. rocznica śmierci naszej Kochanej

śp. ILONY DZIKOWEJ

z Orłowej

Z miłością i smutkiem w sercu wspominają najbliżsi.

GŁ-710



Dnia 23 grudnia minie 3. bolesna rocznica, gdy nas na zawsze opuścił nasz Najdroższy Ojciec, Dziadek, Pradziadek, Prapradziadek, Szwagier, Wujek i Teść

śp. JAN KALETA

z Ropicy

Wszystkich, którzy znali naszego Najdroższego Ojca prosimy o ciche wspomnienie. Z bólem w sercu i z największą wdzięcznością wspomina i dziękuje cała rodzina.

GŁ-696

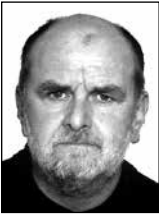


W tym roku mija 10. rocznica odejścia naszych Kochanych Rodziców

śp. JADZI i MIRKA WOJACZKÓW

Z miłością i szacunkiem wspominają córka i syn z rodzinami.

RK-147



NEKROLOGI



Z głębokim smutkiem w sercach zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 16 grudnia 2018 zmarł w wieku 76 lat nasz Kochany Mąż, Ojciec, Brat, Dziadek, Pradziadek, Teść i Wujek

śp. HENRYK DUDZIAK

z Orłowej

Ostatnie pożegnanie Drogiego Zmarłego odbędzie się w kościele katolickim w Lutyni Dolnej dnia 21 grudnia 2018 o godz. 15.00. W smutku pogrążona rodzina.

GŁ-711



W głębokim żalu pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 16. 12. 2018 zmarł w wieku 72 lat nasz Ukochany Ojciec, Teść, Dziadek, Pradziadek i Wujek

śp. BRONISŁAW LISZOK

z Karwiny

Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbył się w czwartek 20. 12. 2018. O chwilę wspomnień prosi zasmucona rodzina.

RK-151



Będę żyć dalej w sercach tych, którzy mnie kochali.

Pogrążeni w głębokim żalu zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 18 grudnia 2018 w wieku 86 lat zmarła nasza Kochana Mamusia, Teściowa, Babcia, Ciocia, Przyjaciółka i Sasiadka

śp. HONORATA UNUCKOWA

z domu Stoszek, zamieszkała w Ropicy 270

Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w najbliższym kręgu rodzinnym. W smutku pogrążona rodzina.

GŁ-718

Składamy serdeczne podziękowania wszystkim krewnym, sąsiadom, przyjaciołom i znajomym za pomoc i za złożone wyrazy szczerego współczucia, za wieńce i kwiaty oraz liczny udział w pogrzebie Drogiej Zmarłej

śp. mgr ANIELI KULIK

Dziękujemy księdzu Januszowi Kiwakowi za dostojne przeprowadzenie obrzędu pogrzebowego, organistce i scholii za piękne pieśni. Małżonek Andrzej z córką Ireną i całą zasmucona rodzina.

GŁ-712

ŻYCZENIA



Żyj, nie licząc wcale lat,
wciąż z rozkoszą patrz na świat!
Siłę ducha, myśli, nóg niech jak dotąd daje Bóg!
Zawsze zdrowa, z lekarstw kpij
i rozkosznie zawsze śnij!
Niechaj młodość w duszy wre, ogrzewając życie Twe!
Najserdeczniejsze życzenia z okazji 90. urodzin

pani EWY PILCHOWEJ

z Nydku

składają córka Wanda i syn Józef z rodzinami.

GŁ-702



Szanownej Rodzinie Čespivův:

IRCE, JÓZKOWI, BASI
oraz IRENCE

z okazji okrągłych jubileuszy najserdeczniejsze życzenia wszelkiej pomyślności przesyłają przyjaciele ze Stonawy.

GŁ-681

Serdecznie dziękuję za życzenia z okazji mojego jubileuszu życiowego: Gminie Stonawa, zarządowi, chórowi, Klubowi Kobiet MK PZKO, Rodzinie Katyńskiej w RC, Związkowi Sadowników, HKS „Zaolzie”, Klubowi Nauczycieli Emerytów w RC, kierownictwu i mieszkańcom DPS „Elim” w Stonawie, rodzinie, koleżankom i kolegom.

Stefania Piszczek

GŁ-714



Szanowni Państwo,

w dniach od 21 grudnia 2018 do 3 stycznia 2019 biura ZG PZKO i Zwrotu będą nieczynne.

Odebranie Kalendarza Śląskiego 2019 można uzgodnić telefonicznie pod nr. +420 606 554 908.

WALUTY

Kursy walut w kantorach z dnia 20. 12. 2018

Cieszyn, ul. Zamkowa		
	kupno	sprzedaż
CZK	0,162	0,168
EUR	4,260	4,310
USD	3,730	3,820

Bielsko-Biała, CH Auchan		
	kupno	sprzedaż
CZK	0,163	0,169
EUR	4,230	4,330
USD	3,710	3,810

Czeski Cieszyn, dworzec		
	kupno	sprzedaż
PLN	5,970	6,100
EUR	25,600	26,100
USD	22,400	22,900

BENZYNĄ

Ceny paliw na stacjach z dnia 20. 12. 2018

Bielsko-Biała, CH Auchan	
E95	4,61 zł
ON	4,80 zł
LPG	2,13 zł

Cieszyn, Circle K	
E95	4,69 zł
ON	5,01 zł
LPG	2,23 zł

Cieszyn, Shell	
E95	4,65 zł
ON	4,96 zł

Zebrzydowice, Orlen	
E95	4,69 zł
ON	4,97 zł

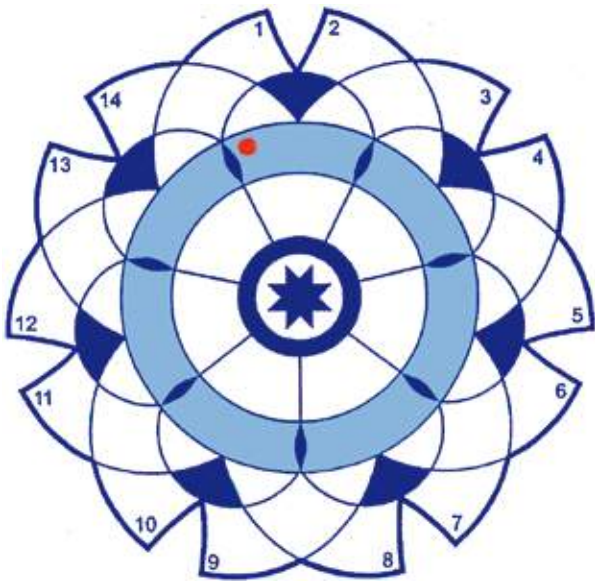
Czeski Cieszyn, Shell	
E95	32,50 kc
ON	32,70 kc (szb)

ROZRYWKA

ROZETKA

- 1. burza, nawałnica, huragan
- 2. zaleta lub wada
- 3. środek do barwienia drewna
- 4. silnik maszyny lub potocznie motocykl
- 5. samica dzika
- 6. Reni..., polska piosenkarka
- 7. twórca dzieła
- 8. kiść winogron lub zespół nauczycieli
- 9. łobuziak, nieźle ziółko
- 10. mydlana symbolem nietrwałości
- 11. w odległych czasach, niegdyś
- 12. Jacek, autor tekstów piosenek
- 13. pływa w akwariu
- 14. bez niej nie ma kołaczy

Wyrazy trudne lub mniej znane: BEJCA, JUSIS

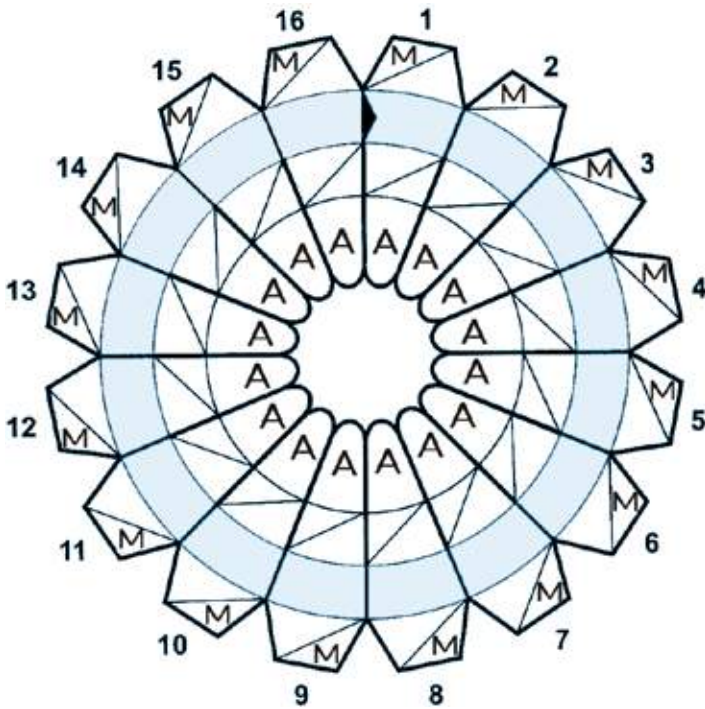


LOGOGRYF KOŁOWY

Rozwiązaniem dodatkowym jest nazwa znanej polskiej kołody.

- 1. duży ptak australijski z rodziny mew
 - 2. miasto nad Łabą z muzeum porcelany
 - 3. nudziarz, zrzęda
 - 4. pracowity owad
 - 5. galaretowaty jamochłon
 - 6. 60 sekund
 - 7. atrybut wiedzy
 - 8. ziemniaczana lub rybna metalowy pieniądz
- 10. granica pól
 - 11. „łaźnia” samochodowa
 - 12. żydowski nagrobek
 - 13. miasto w Malawi
 - 14. stolica Rosji
 - 15. zjadana przez biedronkę
 - 16. wieś w województwie małopolskim, w powiecie krakowskim

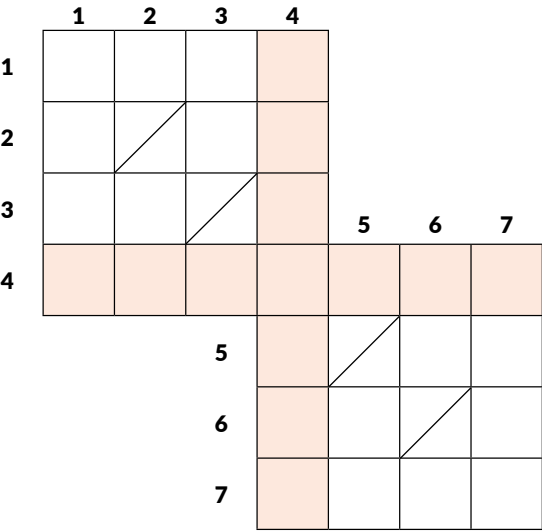
Wyrazy trudne lub mniej znane: MEYNKA, MZIMBA



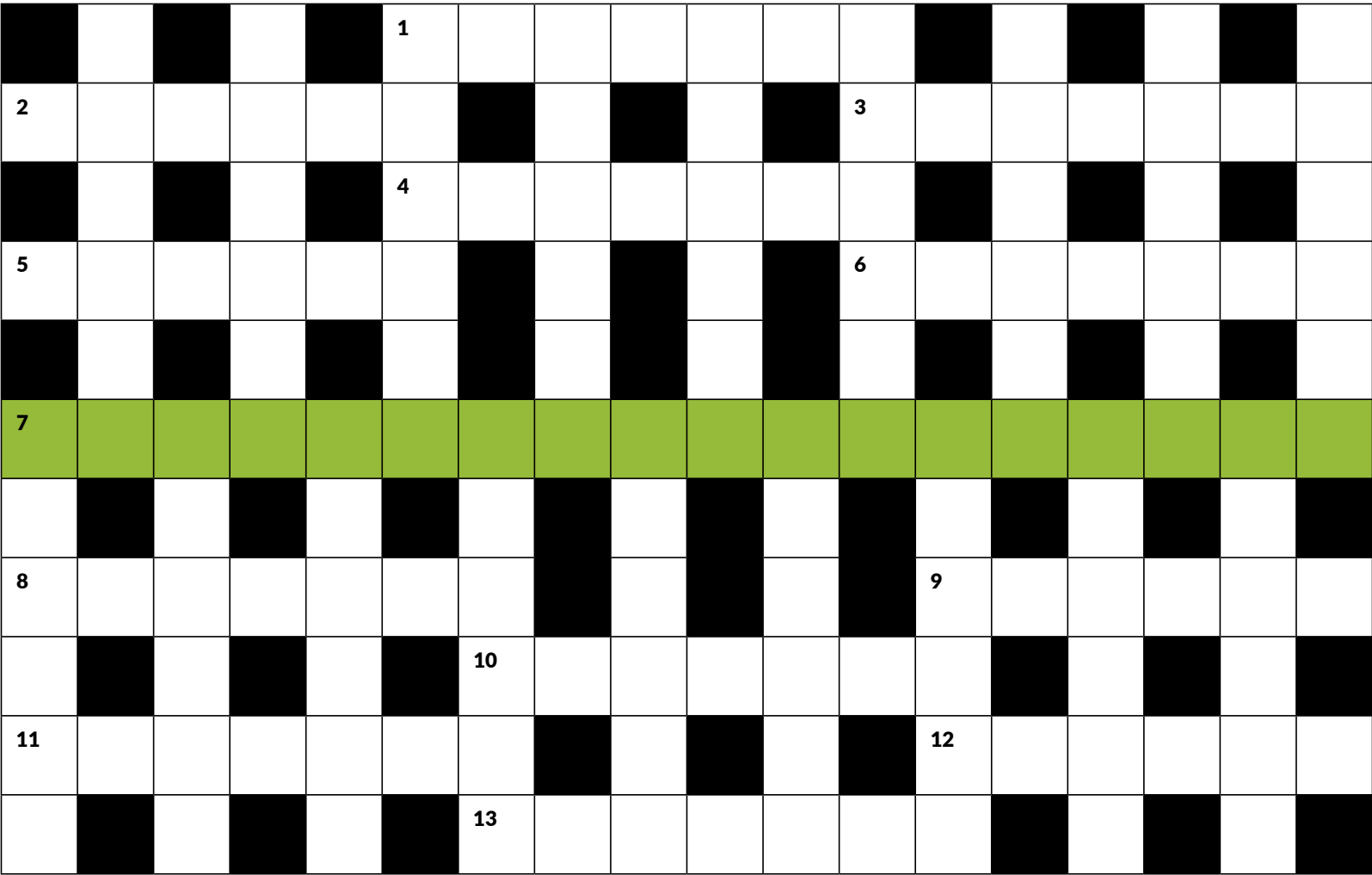
POŁĄCZONE MINIKWADRATY MAGICZNE

- 1. taniec rodem z Wiednia
- 2. model Daihatsu
- 3. błyskowa lub Aladyna
- 4. ROZWIĄZANIE DODATKOWE (słodkie smakołyki)
- 5. czasomierz, zegar wbudowany np. w magnetowid
- 6. japońska walka na kije
- 7. hebrajskie imię męskie

Wyrazy trudne lub mniej znane: ATRAI



KRZYŻÓWKA KOMBINOWANA



- POZIOMO:**
- 1. las dębowy lub ... Górnicza
 - 2. słynne dzieło Stwosza
 - 3. specjalność anestezjologa
 - 4. Jones, filmowy archeolog lub stan w USA
 - 5. czarnomorskie wiatry
 - 6. chłopiec obsługujący windę
 - 7. ROZWIĄZANIE DODATKOWE
 - 8. Cohen i Pietraszak
 - 9. koszulka sportowa z dzianiny
 - 10. doskonały, znakomity, genialny
 - 11. rośnie na mokradłach
 - 12. chwyt w zapasach lub brytyjski admirał
 - 13. objaśnienie, komentarz, adnotacja.

- PIONOWO:**
- ADWENT, ANALOG, BADACZ, BALZAC, DZIEJE, EGOIZM, IDYLLA, IGELIT, INTYNA, KOWBOJ, NEOLOG, OPATÓW, PŁYTKI, PROFIL, RADIANT, SATYRA, WALUTA, ZIANIE.

Wyrazy trudne lub mniej znane: ETEZJE, LIFTBOY

Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana książka. Termin ich nadsyłania upływa w środę 2 stycznia. Nagrodę książkową za poprawne rozwiązanie zadań z 7 grudnia otrzymuje Anna Koch ze Stonawy. Łamigłówki przygotował Jan Kubiczek.

Rozwiązanie minikwadratu magicznego I z 7 grudnia:

- 1. OPIS 2. PRAWO 3. IWONA 4. SOAP

Rozwiązanie minikwadratu magicznego II z 7 grudnia:

- 1. CESARZ 2. SAMOA 3. AMULET 4. ROEMER 5. ZATRZYMAJ 6. YAMATO 7. MARYLA 8. ATLAS 9. JOASIA

Rozwiązanie logogryfu łamanego z 7 grudnia:

ZDANIA

Rozwiązanie logogryfu łukowego

z 7 grudnia:

NIEBEM